Nr 25. Kraków, 1 Lutego — Czwartek. Rok 1883.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU“ w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych pre numeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, H. Schalek, M. Dukes, M. Stern; w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Luty	złr. 2·50
Od 1go Lutego do końca Marca	„ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Luty	6 marek
Od 1go Lutego do końca Marca .	12 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 31 stycznia.

Przegląd Polityczny.

Lwowskie *Diło* zaprzecza stanowczo pogłosce krążącej we Lwowie, a przytoczonej i przez nas wczoraj ze *Słowa*, jakoby podróż X. Biskupa Sembratowicza do Wiednia miała związek z zaprowadzeniem w cerkwi ruskiej kalendarza gregoryańskiego. *Diło* upewnia, na zasadzie — jak powiada — dobrych informacyj — że w licznych konferencyach, które odbywał X. Administrator Archidyecezyi z pp. Ministrami, Nancyuszem papieskim i innymi dostojnikami w sprawie Kościoła Unickiego, o zmianie kalendarza Juliańskiego na Gregoryański ani mowy nawet nie było.

Komisya Izby deputowanych zajmująca się sprawą zapomogi dla Tyrolu i Korutan uchwaliła już dwa paragrafy przedłożenia rządowego; przy trzecim paragrafie, mającym oznaczyć wysokość zapomogi, zdania tak były pod względem zasadniczym sporne, iż musiano odroczyć posiedzenie dla bliższego porozumienia się z posłami z Tyrolu.

W komisyi budżetowej Izby deputowanych obradowano dalej nad etatem ministerstwa oświaty. Dep. Hausner przypominał znów rządowi założenie wydziału lekarskiego we Lwowie, na co odpowiedział obecny minister, że rozpoczęto już potrzebne dochodzenia i sprawa znajduje się obecnie w rękach rady sanitarnej krajowej we Lwowie. Dep. Czerkawski popierał p. Hausnera i nalegał na przyśpieszenie rzeczy, zarazem jednak zapytał ministra, czy pozycya na katedrę historyi polskiej w uniwersytecie lwowskim rozmyślnie opuszczoną została. Bar. Conrad oświadczył, że w tej mierze nie przeprowadzono jeszcze tak dalece rokowań z ministrem skarbu, aby módz zażądać dodatkowego na ten cel kredytu. Dep. Hausner, zabrawszy powtórnie głos, domagał się utworzenia wydziału lekarskiego we Lwowie także z tego powodu, że w ten sposób byłby wreszcie uniwersytet lwowski raz zupełnym. Co do Krakowa nadmienił, że wydział lekarski ma tam 245 zwyczajnych, a 18 nadzwyczajnych uczniów, że przeto pod względem frekwencyi zajmuje trzecie miejsce między uniwersytetami. Po przemówieniu hr. Henr. Clama, który popierał pp. Hausnera i Czerkawskiego, przyjęto pozycye co do uniwersytetów według wniosków referenta, a następnie obradowano nad etatem szkół średnich. Dep. Czerkawski przedstawiał stosunki gimnazyów krakowskich i wykazywał potrzebę założenia tam trzeciego gimnazyum, oraz utworzenia z niższego gimnazyum w Bochni gimnazyum wyższego. Minister odpowiedział, że ma już postanowienie cesarskie co do założenia trzeciego gimnazyum w Krakowie, i że na ten cel żądać będzie kredytu dodatkowego, tak aby gimnazyum to weszło w życie z rokiem szkolnym 1884. Co do Bochni rzecz jeszcze nie jest dojrzałą.

Na ostatniem posiedzeniu komisyi przemysłowej Izby panów rozdano sprawozdanie o noweli do ustawy przemysłowej. Sprawozdanie to zaznacza, że nikt z członków komisyi nie powątpiewał o potrzebie i nagłości projektowanej reformy, owszem wszyscy członkowie byli tego zdania, że dla podniesienia drobnego przemysłu, który w ostatnich latach coraz bardziej upadał, potrzeba koniecznie coś uczynić. „Przyczyny złego — mówi sprawozdanie — zdają się tkwić w stosunkach, do których usunięcia nie wystarcza bynajmniej pomoc własna kół bezpośrednio interesowanych, lecz potrzebną jest nadto bezwzględnie energiczna interwencya państwa. O interwencyę tę upominali się rękodzielnicy w licznych petycyach, w uchwałach powziętych na zebraniach i sejmikach przemysłowych, wreszcie za pośrednictwem prasy, starając się udowodnić, że celem ratowania drobnego przemysłu od zupełnego upadku należy przedewszystkiem wzmocnić korporacyjne stowarzyszenia i uzupełnić nasze ustawy w tym kierunku, aby prawo do samoistnego prowadzenia jakiegoś rzemiosła zawisłem było od warunków, któreby dawały należytą rękojmię fachowego wykształcenia i dokładnej znajomości rękodzieła. Otóż uwzględnienie tych postulatów stanowi główną treść projektu ustawy. Projekt ten stara się usunąć anarchię na polu przemysłowem i zastąpić ją należycie uporządkowaną swobodą gdyż droga lojalnej konkurencyi dopóty będzie zamkniętą, dopóki nie położy się tamy lekkomyślności, nieudolności i nieuczciwemu postępowaniu licznych jednostek. Idzie dalej o połączenie w ciała autonomiczne żywiołów związanych wspólnemi interesami, o danie im tem samem sposobności do pielęgnowania obok spraw materyalnych także i interesów intelektualnych, do podniesienia ducha korporacyjnego, do obudzenia ambicyi zawodowej, do krzewienia uczciwości i zamiłowania w obranem powołaniu.“ Sprawozdanie rozbiera następnie główne zasady noweli do ustawy przemysłowej i mówi: „Przekonana, że drobny przemysł potrzebuje szybkiej pomocy i że interesom rękodzielników odda się w takim tylko razie rzetelną przysługę, jeśli pospieszy im się z rychłym ratunkiem, komisya wystrzegała się wnoszenia wszelkich poprawek i zmian, któreby mogły przewlec ostateczne zawotowanie noweli; komisya uważała przyspieszenie całej sprawy za tem potrzebniejsze, że ustawa dopiero w pół roku po przyjęciu nabierze mocy obowiązującej.“ Sprawozdanie rozbiera w dalszym ciągu stylistyczne i merytoryczne zmiany dokonane przez komisyę. Między innemi zwraca na to uwagę, że przy paragrafie 114 przyjęto poprawkę, według której stowarzyszenia rękodzielnicze powinny starać się o religijne wychowanie terminatorów, zaś przy paragrafie 38 uchwalono dodatek celem niedopuszczenia osób nieposiadających dowodu uzdolnienia do prowadzenia rzemiosła, za pośrednictwem figurantów. Dodatek ten zmierza do zapobieżenia obejściu w jakikolwiek sposób ustawy.

Izba panów prawdopodobnie zbierze się jeszcze w tym tygodniu na pełne posiedzenie. Po ostatecznem załatwieniu powyższego przedmiotu przyjdzie kolej na nowellę do ustawy o szkołach ludowych. Wiadomo już z depesz, że komisya szkolna Izby panów, na niedzielnem zebraniu zatwierdziła referat podkomisyi i wybrała referentem hr. Falkenhayna, przyczem wyraźnie postanowiła, że § 48 nowelli orzekający, że nauczyciele muszą być tego wyznania, do którego należy większość uczniów pewnéj szkoły, niema być zastosowany do Galicyi i Dalmacyi. Okoliczność ta, że komisya poleciła br. Falkenhaynowi, aby przedłożył jéj sprawozdanie „dla ponownego zbadania i ostatecznéj stylizacyi,“ naprowadza *Wiener Allg. Ztg* na domysł, że dotychczas nie zostały jeszcze całkowicie załatwione niektóre różnice zachodzące między Polakami a prawicą w kwestyach téj ustawy. Deputowani polscy opierają się stanowczo przyjęciu zmian przeciwnych samorządowi krajów i obstają przy zasadzie, aby sejmom krajowym pozostawiono prawo oznaczenia liczby obowiązujących lat nauki w szkołach ludowych, i nie chcą rezygnować z zasady, że wyłącznie sejmom przysługuje prawo orzekania o zasadach urządzenia szkół normalnych. Tymczasem nowella nadaje Radzie państwa prawo decydowania w tych sprawach szkolnych, w których nawet konstytucya lutowa zostawiła władzę ustawodawczą sejmom krajowym. Domysły *Wiener Allg. Ztg* zdaje się były usprawiedliwione. Koło polskie bowiem miało zebrać się wczoraj i wziąć pod gruntowną dyskusyę nowellę szkolną. Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie donoszą, że komisya zgodziła się na żądania Polaków.

Koło polskie, jak pisze *Gaz. Lw.*, wzięło w niedzielę pod obrady przedyskutowaną już przez Izbę panów ustawę komasacyjną, przyczem kilku mówców oświadczyło się przeciw niéj z tego głównie powodu, że zostaje poniekąd w sprzeczności z autonomią, usuwając z pod zakresu sejmów kulturę krajową.

Fremdenblatt wywodzi w dłuższym artykule, że z p. Giersem umówiono tylko pokojowe załatwienie kilku punktów bieżących, których załatwienie Niemcom jedynie przyjemnem być może. O naruszeniu ścisłości przymierza z Niemcami, nikt myśleć nie mógł i nie myślał, a najmniej skłonnym do tego jest obecny minister spraw zagranicznych.

Dajemy poniżéj opis burzliwego posiedzenia poniedziałkowego francuskiéj Izby deputowanych, które do żadnego nie doprowadziło rezultatu i dalszy ciąg obrad odroczonym być musiał na wtorek. Thibaudin nie przyjął ofiarowanego mu ministerstwa wojny. Ministerstwo stawiło się więc przed Izbą bez ministra wojny, marynarki i spraw zagranicznych, którzy najważniejszą ze strony rządu w téj sprawie odgrywać powinni rolę. Wytknięto mu to z prawicy, mimo tego lewica żądała dyskusyi, która rozpoczęła się na to tylko, aby wykazać konieczność odroczenia dalszego jéj ciągu na dzień następny.

Jak donoszą do *Pol. Corr.* z Petersburga, termin koronacyi wyznaczony stanowczo na początek maja.

Świeże zajścia we Francyi zrobiły, jak donoszą do *Pol. Corr.*, w Rosyi takie wrażenie, że Francya teraz długo nie dojdzie do stałego porządku, i że o porozumieniu się Rosyi z Francyą na czas nieograniczony nie będzie można myśleć. Rosyi nie zależy na tem, kto we Francyi panuje, byle tylko rząd jej był silnym. Z tą nadzieją pożegnać się przyjdzie Rosyi teraz na długo, i do tego zastosować musi dalszą swą politykę.

W parlamencie włoskim wytwarza się koalicya przeciw obecnemu ministerstwu pod przewództwem pp. Crispi, Nicotera i Cairoli, trzech mężów stanu którzy się nigdy jeszcze na jedno nie zgodzili. Zdaje się więc, że koalicya ta wymierzona jedynie na zwalenie obecnego ministerstwa, celu swego nie osięgnie. Zastępy ich stronników politycznych są nieliczne, a spółka tak nienaturalna nie powinnaby przynajmniej zjednać większej liczby zwolenników.

Dziennik *Czas* w Nrach 196 do 199 z r. 1878 i Nrze 209 z r. 1881 obznajomił czytelników z wiszącą od roku 1871 w Sejmie krajowym sprawą zwrotu funduszów szpitala św. Łazarza w Krakowie, na budowę nowych pawilonów szpitalnych użytych. Miło nam podzielić się teraz z szanownymi czytelnikami wiadomością, że kwestya ta na ostatnim Sejmie krajowym, na skutek sprawozdania komisyi administracyjnej przez posła Franciszka Paszkowskiego wniesionego, rozwiązaną została.

Uchwałą z dnia 30 września 1878 polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, aby zbadał cel i przeznaczenie wszystkich fundacyj i legatów, należących do szpitala św. Łazarza i św. Ducha w Krakowie, wyświecił stosunek funduszu krajowego do majątku tychże szpitali, przedstawił dokładny rachunek kosztów nowej budowy szpitali; wyjaśnił, na jakich funduszach ciąży obowiązek opędzenia kosztów budowy i podał projekt refundowania naruszonych funduszów szpitalnych, o ile to wynika z postanowień pierwiastkowych fundacyj.

Wydział krajowy czyniąc zadość powyższej uchwale, zbadał cel i przeznaczenie wszystkich fundacyj szpitali krakowskich, i w r. 1881 przedstawił swe sprawozdanie z obszernemi wykazami, obejmującemi treść aktów fundacyjnych pod powyższym względem, z opinią: „że fundusze szpitala św. Łazarza w kwocie 346,796 złr. 34 cent., na nowe budowy szpitalne użyte, temuż szpitalowi zwrócone być winny, a mianowicie oddziałowi chorych 311,822 złr. 50 c., oddziałowi położnic suma 17,486 złr. 92 c. i tyleż oddziałowi podrzutków.

Sejm krajowy, na wniosek komisyi administracyjnej uznawszy prawo szpitala św. Łazarza do refundacyi funduszów na utrzymanie w nim ubogich chorych przeznaczonych, postanowił na posiedzeniu 11go października 1882 r. zwrócić temuż szpitalowi w powyższych sumach użyte na budowę fundusze, a to w drodze amortyzacyi w 37 rocznych ratach, poczynając od 1go stycznia 1883 r. według planu amortyzacyjnego po 20,807 złr. 34 c. rocznie, przez komisyę administracyjną przedstawionego.

Tak więc zadosyć się stało petycyi Rady miasta Krakowa z d. 5go maja 1880 r. w interesie szpitala św. Łazarza, a względnie ubogich chorych miasta Krakowa do Sejmu krajowego zaniesionej. Pozostanie jeszcze do rozwiązania kwestya sporna o nadanie refundowanym sumom pierwotnego ich przeznaczenia.

Dla zrozumienia tej kwestyi pozwalamy sobie przypomnieć w krótkości to, co przywiedzionem było w artykule *Czasu* Nr. 196 z r. 1878.

Według § 56 statutu z d. 23 grudnia 1839 r. przez trzy opiekuńcze Dwory nadanego: „wszystkie fundusze instytutowe szpitali krakowskich, z jakiegokolwiek źródła wynikłe, są nietykalną własnością tychże instytutów; nie mogą zatem pod żadnym pozorem, ani przez Rząd, ani przez przełożonych szpitali, ani przez zakony oneż obsługujące, ani przez ich gdziekolwiek znajdujących się przełożonych, przez sprzedaż, wymianę lub darowiznę być odstępowanemi, z kraju wynoszonemi, lub w jakibądź sposób od przeznaczenia swego odciąganemi. Również nie jest wolno dochody jednego szpitala na korzyść drugiego, albo wszystkich na jaki obcy, choćby najchwalebniejszy cel obracać; przeciwnie mają takowe jedynie tylko do tego szpitala należeć i w ten sposób być użytemi, jak to fundatorowie onychże mieć chcieli.“

Że celem fundacyj krakowskich szpitali, w szczególności zaś szpitala św. Łazarza, było bezpłatne leczenie chorych ubogich miasta Krakowa, o tem przekonywają nietylko dawniejsze urządzenia tego szpitala, ale i przepis § 51 rzeczonego statutu z r. 1839, stanowiący: „że ubodzy chorzy, których ubóstwo jest udowodnione, winni mieć w szpitalu bezpłatne utrzymanie.“ Po przyłączeniu Krakowa w r. 1846 do państwa austryackiego, przepis ten rozporządzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 5 maja 1854 r. N. 8120/844 zmodyfikowanym został w sposób: iż bezpłatne leczenie w szpitalu św. Łazarza ubogich chorych z miasta Krakowa o tyle tylko dozwolonem być może, o ile fundusze szpitala na ten cel przeznaczone wystarczą. Po obliczeniu ówczesnych kosztów leczenia i dochodów od funduszów szpitalnych, toż ministeryum reskryptem z d. 19 maja 1855 r. L 10417 postanowiło: „iż liczba chorych, których szpital św. Łazarza codziennie z własnych funduszów bezpłatnie leczyć jest obowiązany, w cyfrze minimalnej głów 80 oznacza się, i że chorzy ubodzy, do miasta Krakowa przynależący, a taksy kuracyjnej ani sami, ani przez drugich do tego z prawa obowiązanych, płacić niebędący w stanie, winni być tak jak dotąd na bezpłatną kuracyę do szpitala św. Łazarza przez Magistrat odsyłani, i dopiero, gdyby wszystkie bezpłatne 80 miejsc przez chorych zajęte były, winien Magistrat za odesłanych przez siebie nad tę liczbę chorych taksę kuracyjną zapłacić.“

Tymczasem Rząd krajowy w r. 1859 rozciągnąwszy i do Szpitala św. Łazarza ogólną normę, że fundusz krajowy wszystkie koszta pielęgnowania ubogich chorych ponosi, zniósł niejako reskryptem z d. 29 listopada 1859 l. 32087 ustanowioną przez wyższą władzę liczbę bezpłatnych funduszowych łóżek, co jednak nie było przeszkodą w przyjmowaniu i dalej na bezpłatną kuracyę nadsyłanych przez Magistrat miasta Krakowa ubogich chorych. Dopiero po oddaniu przez rząd Wydziałowi krajowemu w zarząd szpitala św. Łazarza i św. Ducha i uchwaleniu przez Sejm krajowy ustawy z dnia 19-go listopada 1868 nr 29 d. u. k., mocą której gminy zobowiązane zostały zwracać funduszowi krajowemu połowę kosztów leczenia i utrzymywania swoich ubogich chorych w publicznych szpitalach, zmienił się powyższy stosunek. A lubo gminy późniejszą ustawą sejmową z d. 6-go stycznia 1875 r. Nr 7 d. u. k. uwolnione zostały od tego obowiązku, przez przejęcie napowrót całkowitych kosztów pielęgnowania ubogich chorych na fundusz krajowy, to przecież gmina m. Krakowa pociągniętą została do zapłacenia szpitalowi św. Łazarza połowy kosztów w sumie 42,715 złr. 55 ct. w. a., za leczenie od r. 1868 do 1875 osób, którym Magistrat wydał świadectwo ubóstwa i przynależności do gminy krakowskiej.

Rada m. Krakowa, opierając się na przeznaczeniu fundacyi szpitala św. Łazarza i prawie ubogich chorych m. Krakowa do bezpłatnego leczenia i utrzymywania w tymże szpitalu, uchwałą z dnia 13-go lutego 1878 postanowiła udać się z prośbą do Wydziału krajowego o uwolnienie gminy od zapłaty wylikwidowanej powyższej sumy. Atoli Wydział krajowy odmowną Radzie miasta udzielił odpowiedź, co spowodowało też Radę do udania się do Trybunału administracyjnego z prośbą o rozstrzygnienie powyższej spornej kwestyi między dwoma autonomicznemi władzami. Trybunał administracyjny jednak z uwagi, że władze polityczne, do których czuwanie nad fundacyami publicznemi należy, dotąd spornej kwestyi nie rozpoznawały, decyzyą z d. 7-go października 1878 Nr 1265 uznał się na teraz za niewłaściwy do rozstrzygnienia przedstawionego sobie sporu.

Po tej decyzyi Magistrat krakowski udał się jeszcze raz pod d. 10-go listopada 1879 z remonstracyą do Wydziału krajowego, która gdy skutku przychylnego nie otrzymała, Rada m. Krakowa idąc drogą przez Trybunał administracyjny wskazaną, udała się pod d. 6-go maja 1880 do c. k. Namiestnictwa z prośbą o orzeczenie:

a) iż szpital św. Łazarza w Krakowie, z uwagi na cel fundacyi i prawo m. Krakowa do bezpłatnej kuracyi jego ubogich chorych, przez długi szereg lat wykonywane, tudzież na podstawie statutów tegoż szpitala z r. 1818 i 1839 i rozporządzeń ministeryum spraw wewnętrznych z d. 5-go maja 1854 Nr 8120/844 i z d. 19-go maja 1855 Nr 10417, jest obowiązany z własnych funduszów utrzymywać taką liczbę bezpłatnych łóżek dla ubogich chorych do miasta Krakowa przynależnych a na bezpłatną kuracyę przez Magistrat nadsyłanych, jaka stosunkowi liczby chorych przez Ministeryum spraw wewnętrznych w powyższych rozporządzeniach i przy powyższej taksie kuracyjnej dziennie 24 kr. k. m, czyli 42 kr. a. w., w cyfrze minimalnej dziennie głów 80 ustanowionej, do każdorazowej taksy kuracyjnej dla szpitala św. Łazarza wydanej odpowiada;

b) iż następnie gmina m. Krakowa nie jest obowiązaną zwracać temuż szpitalowi, a względnie funduszowi krajowemu, zażądanej od niej połowy kosztów leczenia swoich ubogich w czasie, przez który ustawa sejmowa z dnia 19-go listopada 1868 r. l. 29 d. u. k. obowiązywała.

O ile nam wiadomo, c. k. Namiestnictwo dotąd prośby Rady miasta Krakowa nie rozstrzygnęło. — Tymczasem Wydział krajowy w sprawozdaniu swojem — co do refundacyi funduszów szpitala świętego Łazarza — porusza myśl użycia dochodów od zapisów na utrzymanie ubogich chorych przeznaczonych, na ulżenie taksy w klasie III chorych, pielęgnowanych w tym szpitalu, opierając się na rozporządzeniu ministerium spraw wewnętrznych z dnia 10 kwietnia 1857 r., według którego taksa szpitalna wymierzona na podstawie kosztów utrzymania szpitala i ilości dni leczenia obliczoną być powinna po strąceniu według ich przeznaczenia tych przyrostków, które z fundacyj do funduszów szpitala wpływają.

Wydział krajowy uważa, że zniżenie dzisiejszej taksy kuracyjnej klasy III w szpitalu śgo Łazarza w oddziale chorób wewnętrznych z 75 ct. na 63 ct., a w oddziale chorych syfilistycznych i obłąkanych z 98 ct. na 77 ct., odpowie zamiarom zapisodawców. Atoli zapatrywanie to jest mylne. Jeżeli bowiem celem zapisów dobroczynnych było pielęgnowanie ubogich chorych, to jest takich, którzy ani sami nie są w stanie opłacić kosztów leczenia i utrzymania w szpitalu, ani też nie znajdują się osoby, któreby te koszta płacić powinny, to obowiązkiem jest zakładu, któremu te zapisy zrobione zostały, takich ubogich leczyć i utrzymywać bezpłatnie, nie zaś za niższą nieco taksę, której ciż albo wcale zapłacić nie są w stanie, albo która tylko z ich zupełnym materyalnym upadkiem ściągniętą być może.

Komisya administracyjna sejmowa, nie wchodząc w tę sprawę, jako wewnętrzną szpitali, uczyniła w powyższym względzie uwagę, że dochód z kapitałów refundowanych nie powinien być potrącany przy ustanowieniu taksy, bo dochód ten przeznaczony jest, na mocy aktów fundacyjnych, wyłącznie dla ubogich; dochodem tym powinny być zatem pokrywane tylko należytości za takich chorych, za których, jako zupełnie ubogich, płaci obecnie fundusz krajowy. Że zdanie to Wydziału administracyjnego na słuszności i prawie oparte, wpłynąć powinno na stanowcze rozwiązanie wiszącej kwestyi, to zdaje się nie ulegać wątpliwości. Albowiem zamiar Wydziału krajowego użycia przyrostu z fundacyj szpitala śgo Łazarza na zmniejszenie taksy kuracyjnej klasy III, sprzeciwia się celowi tychże fundacyj, i musimy opinią komisyi administracyjnej tem więcej za uzasadnioną uważać, że c. k. Namiestnictwo w odpowiedzi swej z d. 4go września 1882 r. l. 51,248 pod względem zażądanego przez Wydział krajowy wyjaśnienia natury użytych na budowy funduszów szpitalnych, oznajmia: „że z brzmienia zwykłego tych fundacyj: na pomnożenie chwały boskiej, usługę i poratowanie ubogich chorych, *aegestati pauperum subvenire volens, pro sustentandis infirmis pauperibus*, dla ubogich chorych i nędznych, na wieczny dla ubogich chorych fundusz itp., wypływa, iż dochody od tych funduszów powinny być obracane li tylko na utrzymanie ubogich chorych.“

Jeżeli więc szpital śgo Łazarza w myśl posiadanych zapisów i blisko stuletniej praktyki na przepisach organicznych tego szpitala opartej, obowiązany był leczyć bezpłatnie ubogich chorych miasta Krakowa, o ile fundusze na ten cel zapisane wystarczały, to żądanie Wydziału krajowego zwrotu przez gminę miasta Krakowa połowy kosztów leczenia tego rodzaju ubogich w okresie czasu od 1868 do 1875 r., to jest przez lat siedm, tem więcej za pozbawione wszelkiej zasady prawnej uważane być musi, że dochody od sum, których zwrot szpitalowi śgo Łazarza przez Sejm krajowy przyznany został, znacznie żądaną przez Wydział krajowy sumę 42,715 złr. 55 c. przewyższą.

Gdy tak spór pomiędzy gminą miasta Krakowa a Wydziałem krajowym o należytość powyższej sumy, jak niemniej zasadnicza kwestya co do prawa ubogich miasta Krakowa przez magistrat na bezpłatną kuracyę do szpitala śgo Łazarza odsyłanych — do bezpłatnych łóżek w tymże szpitalu, dotąd stanowczo rozstrzygniętą nie została — przeto rozwiązanie tych spraw, ze względu na ciążący na gminach obowiązek utrzymywania swoich ubogich, dla miasta Krakowa obojętnem być nie powinno. — Pomijając już bowiem pretensyę funduszu krajowego do sumy 42,715 złr. 55 ct., zachodzi jeszcze obawa, czy w niedalekiej przyszłości, koszta leczenia i utrzymania chorych w zakładach krajowych, a tem samem i w szpitalu śgo Łazarza, nie przejdą w zupełności na gminy, lub czy ustawa krajowa z d. 19 listopada 1868 r. Nr 29 d. u. k. znowu przywróconą nie będzie.

W. K.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 30 stycznia.

(261-sze posiedzenie Izby poselskiej).

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 11ej min. 10.

Od rządu wniesiono projekt ustawy o zakresie działalności i stanowiska Izby obrachunkowej, tudzież projekt o kredycie dodatkowym w ilości 101,200 złr. na zapomogi dla rodzin rezerwistów powołanych do Bośnii i Hercegowiny.

Nowo wybrany poseł Aleks. Hulimka, dziś po raz pierwszy obecny, składa przyrzeczenie poselskie.

Poseł Hallwich składa na stole prezydyalnym wniosek z wezwaniem do rządu, by wniósł reformę ordynacyi ceł i monopolów z r. 1835.

Poseł Hewera interpeluje przewodniczącego komisyi petycyjnej, co się dzieje z petycyami z Czech w sprawie uwolnień od podatków wskutek nieurodzajów.

Poseł Ruczka, jako zainterpelowany odpowiada, że komisya petycyjna przekazała je podatkowej.

Izba przystępuje do porządku dziennego, którego punktem pierwszym jest pierwsze czytanie wniosku Matusza o utworzenie Izb przemysłowych oddzielnie od handlowych. Coraz więcej zaczyna od niejakiego czasu wchodzić w zwyczaj, że już w pierwszem czytaniu wszczyna się bardzo obszerna dyskusya, podczas gdy dotąd w pierwszem czytaniu zazwyczaj nigdy dyskusyi nie bywało. Zasadniczo nie można mieć nic przeciw temu, owszem jest to rzecz bardzo chwalebna i nawet całkiem naturalna, ale tylko tam, gdzie parlamentarny tok rzeczy wogóle jest naturalny, a więc nie w parlamencie austryackim, który stanowi *unicum* w swoim rodzaju, bo cała waga spoczywa tu w komisyach, a nie *in pleno*.

I tak znów pierwsze czytanie wniosku Matusza zabrało całe posiedzenie dzisiejsze, bardzo długie, a zabrało je całkiem bez pożytku, skoro komisya musi i tak traktować rzecz zupełnie, jak gdyby dyskusyi tej wcale nie było. Mianowicie zabierali głos: pos. Matusz na umotywowanie wniosku i dla zażądania, aby przekazano go komisyi przemysłowej; pp. Fryd. Süss, Gomperz i Plener (który wygłosił mowę bardzo długą i świadczącą o wielkiej znajomości rzeczy, choć naturalnie nie wolną od tendencyjności) za odrzuceniem wniosku i pp. Jahn, Lieblich i Adamek za wnioskiem Matusza. Pos. Adamek mianowicie przemawiał już po zamknięciu dyskusyi jako mówca jeneralny, bo siedmiu jeszcze było zapisanych do głosu posłów z prawicy, między nimi także pos. Grocholski, który, nie dostawszy się sam do głosu, polecił mówcy jeneralnemu oświadczyć imieniem Koła polskiego, że zgadza się na przekazanie wniosku Matusza komisyi, ale zastrzega sobie dopiero w komisyi samej określić stanowisko swe względem sprawy. Pos. Adamek wywiązał się też z polecenia tego, mało zgodnego z całem zresztą przemówieniem jego.

Poczem wniosek Matusza głosami prawicy przeciw głosom lewicy i niedorosłego do samodzielności klubu Coroniniego (bo nie ma dosyć członków) przekazano komisyi przemysłowej.

Pobieżnym sposobem uchwalono jeszcze bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu $11\frac{1}{2}$ miliona na wybudowanie odnóg kolei podkarpackiej, stósownie do zmodyfikowanego w zeszły piątek projektu rządowego, wedle którego w miejsce linii Żywiec-Mosty wstępuje linia Żywiec-Czacza.

Odczytano jeszcze interpelacyę Herbsta w sprawie zakazu rządowego, pozbawiającego dwa dzienniki tutejsze, *Tagblatt* i *Vorstadt Ztg*, prawa sprzedaży po trafikach. Interpelacya zapytuje, jak rząd myśli usprawiedliwić ten krok surowy?

Od rządu wniesiono jeszcze projekt ustawy organizacyi obrony krajowej.

Koniec posiedzenia o godzinie 4-ej min. 5. — Następne w sobotę.

Sprawy krajowe.

Kolej transwersalna. Ustawa z dnia 28 grudnia 1881 o pomocy kraju dla wykończenia budowy galicyjskiej kolei transwersalnej stanowi w artykule trzecim, że na koszta zakupna i wywłaszczenia gruntów potrzebnych do budowy wszystkich linij wypłaci fundusz krajowy łączną ryczałtową sumę jednego miliona złr. w. a., a to w ten sposób, że po rewizyi administracyjnej linii Husiatyn-Stanisławów uiści 360.000 złr., po rewizyi linii Zagórz-Grybów 340.000 złr., a po rewizyi linii Nowy Sącz-Żywiec 300.000 złr. Artykuł czwarty przyznaje ryczałtową subwencyę 100.000 złr. na zmianę kierunku i przełożenie dróg publicznych niearyalnych na liniach kolei transwersalnej. Sposób uiszczenia tej subwencyi określa dalszy artykuł ustawy w ten sposób, że fundusz krajowy wypłacić ma skarbowi państwa w trzy miesiące po rozpoczęciu budowy na linii Stanisławów-Husiatyn 36.000 złr., na linii Zagórz-Grybów 34.000 złr., a na linii Nowy Sącz-Żywiec 30.000 złr.

W reskrypcie z dnia 21 b. m. wystosowanym do Wydziału krajowego, J. Eks. p. minister handlu oznajmia, że określone w ustawie z 28 grudnia r. 1881 terminy częściowych wypłat subwen-

cyi krajowej po części już zapadły, a po części zapadną w ciągu roku 1883, wskutek czego ministerstwo widziało się spowodowanem wstawić w budżet państwa na r. 1883 w rubrykę pokrycia całą subwencyę krajową. Rewizya administracyjna linii Husiatyn-Stanisławów i Zagórz-Grybów ukończoną została w grudniu 1882 r., rewizya zaś trzeciej linii, o ile dotąd się nie skończyła, dokonaną zostanie niezawodnie w ciągu pierwszej połowy r. b.. Na tej ostatniej linii budowa rozpoczęła się 17 października 1882 r., a budowa na dwóch pierwszych liniach rozpocznie się najpóźniej w ciągu b. r..

Jak wiadomo, Sejm krajowy, przeznaczając 1,100.000 złr. dla kolei transwersalnej, upoważnił równocześnie Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki w tej wysokości. Zbliża się tedy konieczność zrealizowania tej pożyczki. Równie bliskiem jest zrealizowanie drugiej pożyczki krajowej dla Banku krajowego w sumie 1,025.000 złr., z czego 25.000 złr. służyć ma na pokrycie kosztów urządzenia, a milion na dotacyę działu bankowego. W zawieszeniu pozostaje dotąd jeszcze jedna pożyczka krajowa w sumie 1,919 400 złr. przeznaczona na konwersyę 6% obligacyj pożyczki krajowej z r. 1873. Razem tedy miałby kraj pożyczyć w najbliższej przyszłości 4,044.000 złr.. Sejm na ostatniej sesyi pamiętał o tej potrzebie i wstawił do budżetu raty amortyzacyjne i procentowe od wszystkich trzech pożyczek. Wydatki ponoszone obecnie na organizacyę Banku krajowego, pokrywane są zaliczkowo z funduszu krajowego i zwrócone zostaną z zrealizowanej pożyczki.

Rada nadzorcza Banku krajowego zwołana na 9 lutego. Na porządku dziennym następujące sprawy: 1) Propozycya co do obsadzenia posady trzeciego dyrektora. 2) Mianowanie cenzorów dla działu wekslowego. 3) Regulamin dla cenzorów. 4) Oznaczenie papierów, które Bank krajowy przyjmować będzie w zastaw, lub na które udzielać będzie otwartego kredytu, oraz określenie wysokości sum dawanych na zastaw i stopy procentowej od pożyczek tej kategoryi. 5) Oznaczenie wysokości opłaty od depozytów. 6) Przepisy szczegółowe o depozytach. 7) Wyznaczenie delegata Rady nadzorczej do miesięcznych rewizyj kasy. 8) Przepisy o funduszu rezerwowym. 9) Przepisy o obligacyach komunalnych. 10) Tymczasowy etat urzędników. Komisarzem rządowym w Banku krajowym ustanowiony został radca Namiestnictwa p. Franciszek Karasiński, jego zastępcą starszy radca skarbowy w prokuratoryi skarbu p. Karol Kunz. *Gaz. Lwow.*

Ziemie Polskie.

Patron kółek włościańskich p. M. Jackowski z Pomarzanowic ogłasza w *Dzienniku Poznańskim* co następuje:

„Pojawiające się od czasu do czasu w *Dzienniku Poznańskim* szczegóły dotyczące utworzenia Towarzystwa kredytowego włościańskiego skłaniają mnie do zabrania głosu w tej sprawie.

Prezes koła polskiego p. Dr Henryk Szuman utrzymuje (Nr 8 *Dziennika Pozn.*), że zasługa założenia rzekomego towarzystwa należy się kołu sejmowemu.

P. Kajetan Buchowski twierdzi (Nr 15 *Dziennika Pozn.*), że tak zwana landszafta włościańska zawdzięcza swe istnienie akcyi, w łonie ziemstwa przez jego członków przedsięwziętej.

Ponieważ prawda historyczna ma być pobudką skłaniającą szanownych tych panów do poruszenia i wyjaśnienia tej kwestyi, wyjaśnienie to winno być zupełne, żadnego szczegółu odnoszącego się do powstania towarzystwa kredytowego włościańskiego nie pomijające. Tu jednakże prawdzie historycznej nie uczyniono zadość, albowiem ci panowie jednostronnie rzecz przedstawiając, wykazują tylko działalność instytucyj jakich są członkami, a pomijają milczeniem trzeci czynnik w tej sprawie, a tym jest instytucya kółek rolniczych, z której to łona pierwsza wyszła inicyatywa. Już w 1874 roku d. 29 czerwca na walnem zebraniu delegatów kółek rolniczych postawiono wniosek postarania się o utworzenie towarzystwa kredytowego dla włościan i wybrano komisyę, która rychło wyszukała odpowiednie ku temu drogi. Przez dwa lata była ta sprawa stawiana na porządku dziennym walnych zebrań delegatów kółek (zobacz Roczniki), a w trakcie tego działano w kółkach rolniczych na rzecz towarzystwa kredytowego, poznajamiano członków z zasadami i warunkami tego towarzystwa, pouczano o znaczeniu kredytu i właściwem jego użytkowaniu. Po zatwierdzeniu przysposobień, wygotowała komisya petycyę, która podpisana przez sześć tysięcy przeszło gospodarzy włościańskich, do sejmu prowincyonalnego w 1876 roku podaną została. Sejm prowincyonalny uznał petycyę za uzasadnioną, towarzystwo kredytowe dla włościan za konieczne, i uchwalił przesłać ją do uwzględnienia rządowi. Przyjęcie to było ważniejsze, gdy Dr Szuman powołuje, wszedł już zatem na utorowaną drogę i opinię sejmu prowincyonalnego przychylnie usposobionym. Tak samo i komitet ziemstwa, któremu staraniu finansowe włościan były obojętne, a nie dopiero członkowie włościanie byli pobudką, z przyłączenia landszafty włościańskiej niepomyślne następstwa, nie wynik inicyatywy sam w sobie, lecz działał pod wpływem opinii otaczającej się włościańskiej opieką moralną.

Przytoczone fakta podaję jako materyał, uzupełniający historyę powstania towarzystwa kredytowego włościańskiego.

Sprawy zagraniczne.

Francya.

Poniedziałkowe posiedzenie Izby francuskiej rozpoczęło się wśród wielkiego wzburzenia. Jenerał Thibaudin nie przyjął nominacyi na ministra wojny, a rząd musiał się przedstawić bez ministrów spraw zagranicznych, wojny i marynarki. Miejsca deputowanych były zapełnione, jak rzadko; trybuny były przepełnione, a w loży dyplomatów znajdowali się: ks. Hohenlohe, hr. Menabrea, hr. Gołuchowski i wielu posłów mniejszych państw.

Wśród objawów niecierpliwego oczekiwania zabiera głos minister Fallières i mówi: Wskutek różnicy zdań, panującej w radzie ministrów pod względem ustawy, tyczącej się sytuacyi pretendentów we Francyi, podał się gabinet do dymisyi. Dymisye ministrów: spraw zagranicznych, wojny i marynarki zostały przyjęte (*oklaski z prawicy*); reszta ministrów cofnęła swe podania o dymisyę. Prezydent rzeczypospolitej zaszczycił mnie zaufaniem, mianując mię prezesem rady ministrów. (*Ironiczne okrzyki po prawicy, oklaski po lewicy*). Chociaż nie miałem czasu — bo jestem dopiero od dwóch godzin prezesem — skompletować ministerstwa, uważam za pierwszy obowiązek oddać się panom do dyspozycyi. (*Burzliwe oklaski*). Pragniemy jak najrychlejszej decyzyi w tej sprawie (*burzliwe okrzyki po prawicy: bez ministra wojny!*); nie dlatego, jakoby krajowi groziło niebezpieczeństwo (*śmiechy po prawicy; wrzawa, oklaski po lewicy*); ale jeśli kwestye takie dostają się do parlamentu, powinny być w interesie wszystkich jak najspieszniej załatwione. (*Ponowne oklaski*).

Bonapartysta Janvier de la Motte pyta: „Kimże zastąpiono ministrów, którzy podali się do dymisyi? (*Oklaski po prawicy*). Jestto rzeczą anormalną i przeciwną konstytucyi, bo właśnie ministrom, których niema, przypada w tej dyskusyi najgłówniejsza rola. Zaiste, nie znaleziono ani w armii, ani w marynarce żadnego jenerała i żadnego marynarza, któryby chciał przyjąć na siebie odpowiedzialność za ten niecny akt. (*Burzliwe oklaski po prawicy; wrzawa po lewicy*). To nie jest ministerstwo, to kadłub, bez członków, to znaczy skazać parlament na rolę niegodną, z czem nie obliczył się prezydent rzeczypospolitej. (*Ponowne oklaski po prawicy; protesta*).

Przewodniczący: Nie wciągaj pan do dyskusyi prezydenta rzeczypospolitej. (*Wrzawa, oklaski, wołania: minister wojny!*).

Janvier: Jakżeż ma być odpowiedzialnem takie ministerstwo!

Przew.: Na porządku dziennym jest.... (*Tu znów wznosi prawica burzliwe okrzyki; ciągle słychać wołania: minister wojny!*).

Cassagnac żąda odroczenia dyskusyi, chodzi bowiem o posiadanie rang, co armię bardzo interesuje. Minister wojny sam oświadczył, że książęta posiadają swe rangi na mocy uchwały komisyi rewizyjnej. Przecież nic nie nagli do dyskusyi, bo rzeczypospolitej nie grozi niebezpieczeństwo. (*Śmiechy po prawicy*).

Minister Fallières: Nie prawdą jest, że w armii i marynarce nikt się nie znalazł, ktoby usiadł po naszej stronie. (*Wołania: Gdzie macie ministra wojny*). Nie mieliśmy tylko czasu traktować o tem z osobistościami. Przedłożona ustawa nie jest wojskową, ale polityczną. Zdaję się na Izbę. (Do Cassagnaca zwrócony): Panu jednak zaprzeczam prawa do narzucania się na adwokata armii. (*Oklaski, wrzawa i wołania:* minister wojny!)

Cuneo d'Ornano: Gdzie pan masz swój dekret? Urzędowy dziennik nie pisze dzisiaj nic o pańskiej prezydenturze. (*Śmiechy, wrzawa*; Minister Fallières wysyła po dekret).

Po długiej wrzawie może wreszcie przewodniczący przystąpić do głosowania, chociaż długo zdawało się, że posiedzenie musi być przerwane wskutek ciągłego hałasu po prawicy. Izba decyduje, aby bezzwłocznie przystąpić do obrad.

Hr. de Mun mówi: Wieści o mniemanym spisku podobne są do pewnych scen z jakiego dramatu na bulwarze, albo z czwartego aktu jakiej opery. Jeżeli rząd wie coś o spisku, niech wystąpi i mówi. Dlaczego rząd nie użyje prawnej broni? Na co potrzebuje ustaw wyjątkowych? (*Oklaski po prawicy.*) Jeżeli książęta nie należą do spisku, nikt nie ma prawa wydalać ich z Francyi. Mówca opowiada następnie anegdotkę o ks. de Chartres, który miał traktować w r. 1871 z oficerami niemieckimi. Kiedy oficerowie ci chcieli go puścić naprzód, rzekł im: „Idźcie panowie naprzód, my tu jesteśmy w domu.“ Książę pomylił się widocznie, kiedy go tu chcą uważać za obcego.

Cóż rząd odpowie, jeśli spadnie na niego zarzut, że wywołał oburzenie i zamieszanie w armii a polityczną samowolę postawił wyżej, niż prawa nabyte? Hr. de Mun odczytuje następnie mowę, którą niegdyś wygłosił Grévy przeciw proskrypcyi, i przypomina, że także i p. Wilson był w roku 1871 przeciwny wydaleniu Orleanów (*śmiechy, oklaski po prawicy*). Nie legitymiści ale rząd spiskuje. Mowca występuje następnie przeciw rządowi i kończy słowami p. Clemenceau: „Musimy wiedzieć, czy większość Izby jest za wolnością, czy za gnębieniem“ (*Żywe oklaski po prawicy*).

Dep. Fabre odpowiada na to, że argumentacya hr. de Mun dowodzi, że rzeczpospolita ma słuszne prawo do własnej obrony. (Izba wypróżnia się, rozmowy między deputowanymi są coraz głośniejsze tak, że głosu mowcy nie słychać wreszcie.)

Następnie zabrał głos Viette w imieniu mniejszości i oświadcza, dlaczego grupa jego jest za wydaleniem książąt. Pretendenci lubią się wynosić nad prawo, podszywają się czasem pod nie, ale nigdy do niego zastósować się nie myślą. — (*Oklaski*). Dla księcia jest tylko wygnanie lub tron (*Oklaski*). Nie wierzę w bezpośrednie niebezpieczeństwo, ale rzeczpospolita została ogłoszoną i musi się bronić. W takich razach — wszystko lub nic! Tu nie chodzi o zapatrywanie jurydyczne, ale o zapatrywanie faktyczne i polityczne.

Wniosek większości nie jest ani stanowczy, ani otwarty, ani jasny. (*Oklaski*). Podług niego mogą sobie książęta obrać czas do wydalenia się z Francyi. (*Wesołość*). Oni chcą zatrzymać książąt jako zakładników. Jeżeli rząd sądzi, że książęta są niebezpieczniejszymi za granicą niż w kraju, powinien postarać się o ustawę, zabraniającą im pobytu za granicą. (*Śmiechy*). Będąc Francuzem i mając do wyboru między skazaniem na pobyt w kraju a wydaleniem za granicę, wybrałbym to ostatnie. Mówią, że senat nie zgodzi się na wydalenie. Nie mamy głosować jako senatorowie, ale jako deputowani. Nie należy mówić ogródkami ale po prostu, że książąt trzeba wykreślić z armii. Nie miałbym nic przeciw pozostawieniu książąt w armii, gdyby rangi swe nabyli godziwie. Teraz jednak mówię do nich: Musicie być złożonymi z urzędu, bo jesteście książętami. Armia nasza nie jest armią pretoryanów, będzie posłuszną i nie będzie szemrać. Armia nasza jest to naród uzbrojony; my jej dyktujemy prawa, a ona będzie posłuszną. (*Oklaski*). Uchwalimy wydalenie książąt z naszego terytoryum i pozbawimy ich zajmowanych urzędów. Gdyby jednak wniosek nasz upadł, zgodzimy się na wszelką inną propozycyę. Jesteśmy tu, aby bronić rzeczypospolitej, bośmy za nią cierpieli i walczyli. Interes państwa domaga się wykreślenia książąt z armii, pozbawienia ich urzędów, i wydalenia za granicę.

Dep. Ribot uważa także sprawę tę za wyłącznie polityczną. Po upadku Gambetty, kiedy się różne zaczęły obudzać nadzieje i obawy, Floquetowi zdawało się, że powinien postawić kwestyę, po jakiej teraz stronie ma być oś władzy, po umiarkowanej, czy po radykalnej. (*Niepokój*) — podał więc swój wniosek. Rząd nie znalazł stósownego słowa na wykazanie, że wniosek ten nie jest nagłym, chociaż chodziło o akt, w którym rząd, a nie kto inny powinien brać inicyatywę. Rząd wdał się w pożałowania godne transakcye, z wyjątkiem ministra wojny. Armia odznacza się uznania godną uległością, ale jeśli Izba, bez rządu, zacznie uchwalać ustawy tego rodzaju, powstanie dla rzeczypospolitej niebezpieczeństwo. (*Liczne protestacye*). Stanowiska, jakie zajęto, nie są zbyt zaszczytne. Parlament przejęty strachem i rząd, który żądaniom jego ulega, nie przedstawiają zbyt wspaniałego widoku. (*Hałas*). Niebezpieczeństwo leży w tem, że się osłabia coraz bardziej rząd; wieczne zmiany ministerstwa obudzają mniemania o niestałości instytucyj republikańskich (*Brawa i hałasy*), a największem niebezpieczeństwem dla rzeczypospolitej jest, jeśli rząd stanie się narzędziem radykalistów. (*Ciągły hałas, wśród którego słychać okrzyki zadowolenia*).

Floquet powiada, że wniosek jego oparty na tej zasadzie, że ci, co się nad prawo wynoszą, muszą być pozbawieni jego dobrodziejstw.

Dyskusya skończyła się o godz. 7 wieczorem; dalszy ciąg odroczono na wtorek.

Rosya.

Artykuł dziennika *Nowoje Wremia*, o którego „pojednawczym“ niby dla Polaków duchu zapisaliśmy przed paru dniami wiadomość, telegrafowaną do innych dzienników (patrz Nr 21 *Czasu*), nosi tytuł: „Dwudziestoletnia rocznica powstania polskiego“ — i zawiera retrospektywny pogląd, oczywiście ze stanowiska rosyjskiego, i to bardzo wrogiego nam obozu, który reprezentuje właśnie *N. Wr.*, na rzeczonego powstania skutki. Zdaniem dziennika — skutki te nie są wcale niekorzystne tak dla Rosyan, jak i dla Polaków. „Dla Rosyan, bo ich ojczyzna przyszła, mianowicie przez zburzenie raz na zawsze polskich mrzonek i powzięcie względem Polaków polityki „energicznej,“ — do głębszej samowiedzy o jedności państwowej rosyjskiej, o konieczności zachowania niepodzielnie wszystkich części składowych Państwa, tudzież zachowania godnego siebie miejsca w gronie państw europejskich, którego Rosyę pragnęli pozbawić przyjaciele zbuntowanych Polaków. Dla Polaków zaś — to znakomity rozwój ekonomiczny i wzrost dobrobytu w ich kraju, a przedewszystkiem — trwałe ustalenie bytu klas włościańskich w Polsce, przez wprowadzenie w r. 1864 reform ręką tak mądrą, jak była ręka nieśmiertelnego rosyjskiego męża stanu Milutina. Nadto utrzymuje dalej *N. Wr.*, że korzyścią też nie małą dla Rosyi, wyniklą z powstania polskiego, jest to, że się przeświadczyła raz na zawsze o bezcelowości, a nawet szkodliwości systematu reform i ustępstw dla Polaków, którego rząd rosyjski trzymał się przed ostatniem powstaniem i w epoce zaburzeń w Polsce. „Przeświadczenie to przetrwało wszystko i dziś żywi je każdy Rosyanin, z tą samą siłą niewzruszoną, z jaką je powziął przed 20 laty.“

Takie to są „przychylne i pojednawcze“ poglądy dziennika rosyjskiego na sprawy polskie, poglądy, które autor artykułu rozwija w sposób obszerny, lecz ciągle w tymże samym duchu, poczem wypowiada swe zdanie, że jednak „teraz, po upływie lat 20 zaczynają pojawiać się w zarządzie Polską pewne oznaki stopniowego uchylania stanu wyjątkowego, w jakim się kraj znajdował dotąd (jakie to są „oznaki“ — nie wyjaśnia wcale) i również stopniowego wprowadzania reform ogólnie rosyjskich, — lecz i w tem rząd spotyka mnóstwo przeszkód we wrogich namiętnościach, podburzanych z zagranicy, w nieufności i braku pojednawczego ducha u Polaków.“

Kończy zaś *N. Wr.* swój artykuł apostrofą, którą podajemy w dosłownem brzmieniu, ponieważ ona-to dała optymistom pochop do nazbyt przesadnych sądów o pojednawczym duchu artykułu.

„W dniach rocznic — powiada *N. Wr.* — zwykliśmy zwracać się nietylko do przeszłości, lecz i do przyszłości, którą staramy się mniej więcej odgadnąć na podstawie nauki, jaką nam dała historya. Ale pod miano historyi, na nieszczęście nie zawsze podciągamy tę część przeszłości, która na teraźniejszość wpływ największy wywiera, t. j. przeszłości najbliższej. Względnie do Polski rosyjskiej, owej „historyi wpływowej“ należy szukać w ostatniem dwudziestoleciu i u niej zasięgać danych w stawianiu horoskopu na przyszłość. Innemi słowy — przyszłość naszego kraju polskiego nierozdzielnie jest już teraz związaną z losami Rosyi. Dawne marzenia o autonomii Polski raz na zawsze i bezpowrotnie upadły, ale przeciw poszanowaniu pewnych praw polskiej narodowości w Królestwie polskiem, nic zapewne nie będzie miał nikt, ktokolwiek pragnie dobra tak Rosyi, jak i Polaków. Polska etnograficzna (?) nigdy nie przestanie być polską i nikt tego wymagać nie może. Pożądanem jest tedy, aby ucichły skargi na krępowanie języka polskiego, tam gdzie mu istnieć należy (?) i aby szkodliwe insynuacye prasy zagranicznej mogły uzyskać przeciwwagę na miejscu przez jawność druku, przy której bardzo łatwo byłoby wykryć przesadę i bezpodstawność jęków zagranicznych.“

W sprawie wykładów literatury polskiej po rosyjsku na Uniwersytecie Warszawskim, *Nowoje Wremia* umieszcza następujący artykuł, zaznaczający pewien zwrot nowy w dotychczasowych poglądach tego dziennika na rzeczoną kwestyę:

„Kwestya języka, w którym wykładać się będzie literatura polska na Uniwersytecie Warszawskim, przybiera rozmiary politycznego wypadku miejscowego. Sprawa ta ciągnie się od zeszłego roku, wywołując zgryźliwe uwagi publicystyki polskiej za granicą. Ostatniemi dniami cała ta historya znacznie się zaostrzyła, a zaostrzenie to — należy wyznać — nie dowodzi wcale ani taktu, ani przenikliwości ze strony rosyjskich władz uniwersyteckich w Warszawie.

„Po uchyleniu się prof. Chmielowskiego od wykładania literatury polskiej po rosyjsku, katedrę zajęli byli chwilowo uczeni rosyjscy Makuszew i Budiłowicz, pokąd nie znalazł się młody uczony Polak, Teodor Wierzbowski, który się zgodził na wykład rosyjski. Skoro tylko wieść o tem rozeszła się po świecie, wnet burza zawrzała w dziennikach polskich zagranicznych, ucieszonych z dobrej sposobności wykazania gorącego patryotyzmu. Następnie zaczęły krążyć pogłoski, że Wierzbowski wymówił się od katedry; pogłoski te wprawdzie nie ziściły się, ale na jakiś czas wszystko ucichło. Aż nagle 3-go (15-go) stycznia wynikło zajście. Zapowiedziany był pierwszy wykład po rosyjsku. Wierzbowski nie stawił się nań; jedni powiadają, że wskutek groźb i namów; inni — że nie chciał ściągać złych wypadków na Uniwersytet. Tymczasem jednak uwaga powszechna zwróconą została na sprawę. *Dziennik Poznański* umieścił „głos młodzieży polskiej,“ zawierający protest przeciw temu, co ona nie bez słuszności zowie „gnębieniem ojczystego języka...“ Nierównie zręczniejszemi są rady, podawane warszawskiej młodzieży polskiej przez inny organ prasy polskiej zagranicznej, mianowicie *Czas*, który zaklina młodzież w imię idei polskiej, aby unikała nietylko „złej wiary i złej woli,“ ale nawet wszelkiej wspólności czynu ze studentami rosyjskimi, przedewszystkiem zaś — aby się strzegła wszelkich nierozważnych kroków, gdyż w tej chwili chodzi głównie o zachowanie narodowości, cywilizacyi i odrębności polskiej. Ile-to frazesów sypie się na świat przy sposobności tej wyśrubowanej sprawy!..“

„Zdaniem naszem dosyć już tego hałasu o nic, dość już tej burzy w szklance wody! Najbrzydszem położeniem w całej tej plątaninie jest położenie Wierzbowskiego, który zresztą przez swe wahania się, stał się głównym całej tej historyi powodem. Najlżejszem zaś jest położenie publicystów polskich, którzy wyśrubowali sprawę niepomiernie, a i teraz, pod pozorem powstrzymywania młodzieży, rozdmuchują ją, rozprawiając o polskim duchu, polskich ideach itd..

„Zachodzi teraz pytanie: w jakiem położeniu znajdą się w tej historyi język rosyjski, rosyjskie władze naukowe i wogóle rosyjskie rządy w polskim kraju? Zapewne, że uczniowie Uniwersytetu mogą i powinni rozumieć w zupełności wykład w języku rosyjskim, w którym zresztą odbywają się wykłady innych przedmiotów. Lecz, przy wprowadzeniu do kursu nauk tak specyficznie polskiego przedmiotu, jakim jest literatura polska dla Polaków, czyż da się odbywać wykład jego po rosyjsku? Oto kwestya, nad którą należy się zastanowić i rozstrząsnąć ją uważnie. Wykładać literaturę jakąś niepodobna, nieprzytaczając jej wzorów w poezyi i prozie, nie robiąc odnośników bibliograficznych, nie wymieniając autorów polskich i nazw ich dzieł. Wykład — przypuśćmy — odbywa się po rosyjsku, lecz wzory cytują się po polsku, bibliografia po polsku, źródła po polsku. Wypadnie ztąd coś niezmiernie pstrego, i ze strony profesora Polaka potrzebna jest niesłychana zdolność i sumienność, aby się umiał połapać w tej pstrociznie. Powiadają niektórzy, że można przytaczać wzory w tłumaczeniach rosyjskich. Ależ wykład przeznaczony jest dla Polaków, którzy znać będą oryginały owych tłumaczeń po polsku. Czyż nie będą owe tłumaczenia tchnąć komedyą i czy ich czytanie nie wywoła niepotrzebnych rozdrażnień, a nawet czy nie narazi nas na pośmiewisko? Czyliż na tem nie ucierpi godność języka rosyjskiego, który się znajdzie w bardzo fałszywem położeniu?

„Oto są kwestye, które należy rozważyć sumiennie i skrupulatnie. Powie ktoś zapewne, że trzeba jedno tylko ustępstwo uczynić Polakom, aby ich do dalszych wymagań ośmielić. Ale ci, którzy tak mówią, są oczywiście zwolennikami nie systemu, który powinien być trwałym, lecz przepisów wyjątkowych *quand même*, chociażby okoliczności przemawiały przeciw nim. Wykład literatury polskiej po polsku — zdaniem naszem — należy dopuścić choćby dlatego, że wykład jej po rosyjsku będzie niepotrzebną i śmieszną mieszaniną.“

Budowa okrętów wojennych. Dzienniki rosyjskie donoszą, że w r. 1883 rząd ma zamiar przystąpić do budowy następujących nowych okrętów: dla floty Baltyckiej zbudowane będą dwa nowe pancerniki, mające kosztować po 2,800,000 rubli każdy; jeden okręt strażniczy na warsztatach Newskich za 400 tysięcy rubli; dwa także okręty na warsztatach Newskim i Baltyckim po 800 tysięcy rubli i dwie łodzie kanonierskie na fabrycę Krejtana w Abo za 415 tysięcy. Dla floty na morzu Czarnem dwa pancerniki, jeden w warsztatach Sebastopolskich rosyjskiego towarzystwa parostatków, drugi na warsztatach Mikołajewskich za 3,054,000 rubli.

W Odessie d. 31 grudnia w domu przy uspieńskim perenłku odkryto drukarnią rewolucyonistów. Aresztowano trzy osoby: dwie kobiety i jednego mężczyznę. Trzy te osoby, według relacyi właściciela domu, najęły pomieszkanie miesiąc temu. Mebli z sobą prócz stołu nie przywiozły żadnych, za to kilka ogromnych tłómoków, przy których wnoszeniu uskarżano się na nadzwyczajny ich ciężar. Kto są aresztowani, dotychczas niewiadomo. Nie ulega jednak wątpliwości, że nie są stałymi mieszkańcami Odessy, gdyż w dzień przybycia zapytywali, gdzie znajduje się rynek.

Do dyrektorów gimnazyów rozesłano niedawno okólniki ministra oświecenia, w których powiedziano, że ponieważ w trzynastu klasycznych gimnazyach i czterech realnych rozszerza się silna socyalistyczna propaganda, dyrektorowie zakładów naukowych powinni zwracać szczególniejszą baczność na uczniów, osobliwie z wyższych klas, a uczniów podejrzanych o socyalizm natychmiast wydalać z gimnazyum, uwiadamiając o tem zarząd żandarmski i gubernatora. Okólnik ten jest konfidencyonalny i nie był drukowany ani w *Prawitel. Wiestniku*, ani w dzienniku ministerstwa oświecenia.

Reforma w Uniwersytetach. Widocznie rząd carski zawsze jeszcze wierzy w bagnety i policyą. Wedle bowiem *Strany* zamierza wprowadzić do Uniwersytetów taki regulamin: 1) dotychczasowe obowiązki protektorów uniwersytetów, polegające na dozorowaniu studentów co do ich prowadzenia się i wypełniania przepisów porządkowych, mają być włożone na specyalnych urzędników t. z. inspektorów. Na takich inspektorów wybierani będą ludzie uznani za odpowiednich przez kuratora danego okręgu; będą zależeć wyłącznie od kuratorów i tylko w razach wyjątkowych mogą żądać pomocy rektora uniwersytetu. 2) Urzędnicy inspekcyi będą mianowani przez inspektorów i pełnić wskazane przezeń obowiązki nietylko wewnątrz uniwersytetu, ale i po za jego murami. 3) Na utrzymanie inspekcyi w uniwersytetach, t. j. inspektorów, ich pomocników, sekretarzy, lekarzy, felczerów, którzy odtąd przejdą do inspekcyi, minister żąda 104,940 rubli rocznie. Nowy więc projekt zwiększa wydatki skarbu o 28,940 rubli, dotąd bowiem wydawano tylko 76,940 rubli rocznie.

Dzienniki petersburskie donoszą, że w dziewięciu guberniach zachodnich, mianowicie: Kowieńskiej, Grodzieńskiej, Mińskiej, Mohylewskiej, Witebskiej, Kijowskiej, Podolskiej i Wołyńskiej zostaną wprowadzone od października r. 1883 nowe instytucye sądownicze. Okręgi sądowe tych dziewięciu gubernij będą podzielone pomiędzy dwa trybunały główne (Sądy kasacyjne) w Smoleńsku i Wilnie; przyczem od okręgu moskiewskiego trybunału głównego będą oddzielone dwa sądy okręgowe i przyłączone do Smoleńska.

Z Petersburga donoszą do *Pressy*, że w Gatczynie aresztowano podejrzaną osobę, która następnie w gmachu policyjnym zraniła nożem dwóch ajentów policyjnych. — Jakiś młodzieniec, przywdziawszy mundur urzędnika sztabu jeneralnego, zwiedzał sale, w których przechowywane bywają tajne plany, z których jeden zdołał przekopiować. Inni urzędnicy nie przeszkadzali mu w pracy, sądząc, że to jest odkomenderowany do tej czynności rysownik. Zapytany przez jednego z oficerów, kim jest i od kogo został przeznaczony do odrysowania planu, począł się wikłać i tem się zdradził. Sąd wojskowy bada obecnie tę sprawę.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 31 stycznia.

Bal wczorajszy u delegatostwa hr. Badenich pozostanie najświetniejszym epizodem krótkiego i stosunkowo mniej niż dawniej ożywionego karnawału tegorocznego. Blisko 300 osób wzięło udział w balu, do którego Lwów, a nawet Wiedeń w osobach kilku wybitnych deputowanych do Rady państwa, dostarczyły kontyngensu. Pięknie i gustownie ozdobione apartamenta, mnóstwo kwiatów ułożonych w malownicze klomby, wykwintny dobór towarzystwa, prześliczne toalety, prawdziwe arcydzieła sztuki krawieckiej, cała galerya piękności kobiecych, Lukullusowa kolacya, przepyszny, pełen najmilszych niespodzianek i pamiątek kotylion, a obok tego owa znana w całym kraju niezrównana, serdeczna, pełna uprzejmości i ciepła gościnność gospodarstwa — oto pierwszorzędne warunki, które w szczęśliwej harmonii złożyły idealną i czarującą całość. Jedną z największych „attraction“ balu stanowił w nim udział pewnej części towarzystwa lwowskiego; panie przybyłe zwiększyły liczbę uroczych, nadobnych, lubych i miłych danserek; panowie zaś dziarskich i sympatycznych danserów. Wspaniały ten krakowsko-lwowski bal, którego pełną smaku wytworną *mise en scène* zdradzała wprawnego, energicznego i doświadczonego reżysera, oraz inteligentną i delikatną rękę niewieścią, przeciągnął się do 7ej rano, a po raz pierwszy urzeczywistnił naszą myśl połączenia podczas karnawału towarzystwa obu stolic Galicyi! Experyment udał się wybornie. Oby ten piękny przykład nie pozostał bez naśladownictwa!

— **Na pomnik Mickiewicza** nadesłała na ręce prezydenta miasta Dra Weigla Administracya *Gazety Narodowej* we Lwowie kwotę 24 złr. z kuligu w Bogdanówce i 2 złr. od p. Zygm. Zielińskiego, razem 26 złr., które złożono na ks. kasy Oszcz. N. 60,844.

— **Bal prawników**, jak już donosiliśmy, odbędzie się w sobotę (3go lutego), w sali hotelu Saskiego. Bal ten, z którego 1/4 czystego dochodu przeznaczona jest na dochód Teatru poznańskiego, reszta zaś w połowie na pomnik Mickiewicza, a w połowie na Bibliotekę uczniów prawa uniwersytetu Jagiellońskiego, ma już z ubiegłego roku bardzo świetną tradycyę, był on bowiem jednym z najliczniejszych i najwystawniejszych. Spodziewać się należy, że i obecnie zaspokoi on oczekiwania i licznych przy schyłku karnawału znajdzie uczestników, tem bardziej, że cel szlachetny do tego zachęca, i że dzień, w którym nastąpi, wypada po dwudniowym odpoczynku i nie poprzedza bezpośrednio balu kostiumowego, który się odbędzie w ostatni poniedziałek.

— **Wieczorek** z tańcami Stowarzyszenia młodzieży handlowej odbędzie się w sobotę (3 lutego) w salach Towarzystwa Strzeleckiego na korzyść biblioteki Stowarzyszenia. Znaczna liczba osób z grona kupców i obywateli miasta wybiera się, jak nam donoszą, w wspomnianym dniu dla wzięcia czynnego udziału w wspólnej zabawie, a tem samem poparcia pięknych dążności Stowarzyszenia.

— **Ciekawe plakaty.** Wczoraj tłumnie oblegano rozlepione po rogach ulic plakaty, obiecujące nagrodę 50 marek za danie wiadomości o zbiegłym Jakóbie Mosesie. Dzieciak ten, liczący 14 do 15 lat, w kole własnej rodziny zastósował swoje jenialne zdolności — skradłszy ojczymowi 1400 rub. Według rysopisu plakatu, jest to postać czysto i wybitnie żydowska, „ma nawet piegi,“ a mówi również jedynie po żydowsku. Na dobrych wzorach musiał być kształcony!

— **Ze Zwierzyńca.** Za rogatką zwierzyniecką dzierżawca podatku konsumcyjnego w Półwsiu, izraelita, wywiesił tablicę z napisem niemieckim: „*k. k. Fleisch Verzehrungssteuer.*“ Na czynioną mu przez wójta gminy uwagę co do napisu niemieckiego, odpowiedział, że taki napis otrzymał z dyrekcyi skarbu. Dokądże ten upór władz skarbowych w kraju trwać będzie? Co rok ponawiają się wnioski w sejmie o języku polskim, przez niektóre władze dotąd niestety ignorowanym.

— **Reorganizacya straży pożarnej w Wiedniu.** Na posiedzeniu Rady miejskiej m. Wiednia, odbytem w dniu 24 b. m. przeprowadzoną została ostatecznie reorganizacya tamtejszego budownictwa miejskiego i odłączono zupełnie straż pożarną od tegoż. Skład więc budownictwa według uchwały rady jest następujący: 1 dyrektor budownictwa, 4 radców bubudownictwa, 12 nadinżynierów, 24 inżynierów, 24 asystentów inżynierskich, 9 praktykantów, prócz biura pomocniczego. Etat płacy urzędników technicznych obecnie wynosić ma 159,770 złr. tj. o 14,330 złr. więcej niż dotychczas. Na wniosek zaś r. m. Baechera, wniesiony imieniem komisyi pożarnej, uchwaliła Rada miejska wiedeńska natychmiastowe pomnożenie rekwizytów pożarnych, a mianowicie, sprawić dwie parowe sikawki, dwa wozy rekwizytowe, dwie wozowe drabiny mechaniczne służące do rozsuwania do wysokości na 26 metrów, tymczasowo jako najniezbędniejsze kosztem 13,000 złr.. Przy rozprawie nad tym wydatkiem, zauważył p. Uhl, burmistrz miasta, że nie czekając reorganizacyi, należy natychmiast sprawić brakujące a tu wymienione rekwizyta, motywując to tem, że w razie wybuchu pożaru równocześnie w kilku miejscach, gdyby nie można nieść skutecznej i natychmiastowej pomocy, cała tedy odpowiedzialność spadłaby na Radę miasta, on zaś, do takowej nie dopuści i nie chce, aby tak jak jego poprzednik otrzymywał napomnienia od władz rządowych. Sprawa reorganizacyi straży pożarnej wiedeńskiej datuje się od czasu strasznej katastrofy w Ringteatrze, która do dziś dnia nie została jeszcze przeprowadzoną, pomimo tylu ofiar spowodowanych lekkomyślnością i nieumiejętnym ratunkiem, a w końcu z niedostateczno-

ści należytych i odpowiednich rekwizytów ratunkowych.

— **Amidogène.** Tak nazwał pewien Francuz wynalezioną przez siebie substancyę wybuchową, która posiada siłę dynamitu, a w zastosowaniu praktycznem nie jest ani w setnej części tak niebezpieczną jak tamta substancya. Tajemnicy wynalazcy nabyło francuskie konsorcyum a hrabią Vassal na czele, które w tych dniach urządziło w wersalskich kamieniołomach między Kritzendorf a Höflein próbę skutków amidogèny wobec osób fachowych. Stwierdzono, że nowo wynaleziona substancya wybuchowa jako nabój zdyta rozsadza skały z tą samą zupełnie siłą, co dynamit, na wolnem zaś powietrzu zapalona nie wybucha wcale, lecz spala się powoli, podobnie, jak np. proch wilgotny w tak zwanych ogniach bengalskich. Demonstrujący inżynier na dłoni spalił mniejsze ilości amidogèny, która zresztą absolutnie nie da się zapalić przez najsilniejsze nawet uderzenie, jak dynamit, którego nabój wybucha już przez proste spadnięcie na ziemię. Wynalazca wyrabia amidogènę przez dodanie do części składowych prochu strzelniczego pewnej ilości magnezyum i krochmalu pszenicznego.

— **Artysta i kat.** Z życia artystycznego świeżo zmarłego Gustawa Doré, opowiadają następującą anegdotę: Pewnego dnia, kiedy Doré, nadzwyczajnie w Anglii ceniony, w r. 1876 bawił w Londynie, odwiedził go dziwnie wyglądający mały człowieczek z nieuczesanemi włosami i zielonemi oczami. Przybyły obsypał Dorégo komplementami, wyrażając mu swój podziw, i zapytał, czyby mu nie raczył za 100 fr. wykonać szkic ołówkiem. „Z chęcią, odpowiedział malarz, ale z kimże mam zaszczyt mówić?“ Zapytany rzekł z pewną dumą, że się nazywa Marwood i jest katem. Doré doznał przykrego wrażenia, lecz szybko się pokonał i rzekł, aby jutro się zgłosił. „Jutro wieczorem p. Wainright, który w Whitechapel zamordował i na kawałki porąbał kobietę.“ Malarz udał się punktualnie na miejsce i narysował żądany szkic, przedstawiający ponure więzienie z orszakiem straży wiodącej skazanego; na czele idzie Marwood, za nim jego pomocnik, dalej pastor, który podtrzymuje na pół omdlałego więźnia. Kat nie posiadał się z radości przyszedłszy nazajutrz po szkic, położył 100 fs. na stole, lecz Doré prosił go, aby sumę tę oddał na szpital francuski w Londynie. Marwood zatrzymał szkic, lecz popadłszy później w przykre położenie finansowe, sprzedał go lordowi Aylesford za 1500 fs. Ten odstąpił go Francuzowi Janowi Bertrand, którego zbiór przedmiotów sztuki, wystawiony był w hotelu Drouot w tej samej godzinie, kiedy zwłoki Dorégo odprowadzono na cmentarz „Père Lachaise.“ „Execution à Londres“ sprzedano za 300 fr.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Jakóba Grycę, za kradzież srebrnej tytoniérki; za pijaństwo 2 osoby.

W styczniu b. r. ukarano policyjnie 36 dorożkarzy, za przekroczenia przepisów fiakierskich.

Repertuar teatralny.

W piątek 2 lutego: *Odette*, W. Sardou.
W sobotę 3go: *Uriel Acosta*, Gutzkowa.
W niedzielę 4go: *Trójka hultajska czyli Galganduch*, z nowemi okolicznościowemi kupletami, które odśpiewa p. Wojdałowicz w roli szewca.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 10ej do 4ej, przez południe. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 9ej bezpłatnie.

— Dnia 30go stycznia pochmurno; w nocy deszcz; term. od +1·2 doszedł do +8·0 C. Barometr z małym ruchem; o godzinie 7ej rano d. 30go stan jego był 740·2 millim., term. +2·0 C. — Wiatr połudn.

— We czwartek 1go lutego: *Wigilia* do Oczyszczenia N. P. Maryi; Ś. Ignacego b. m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z muzyki. Niedawno wydane u Lenkarta w Lipsku *Chóry* Władysława Żeleńskiego, doczekały się chlubnej oceny u Niemców.

Czytamy w *Deutsche Musiker-Zeitung* sprawozdanie, w którem recenzent wyraża się o *Wilii*, o *Chórze Żeglarzy* i o *Chórze Strzelców*, „że wszystkie pulsują świeżością, życiem i męzką siłą. Kompozytor zawładnął formą z takiem mistrzowstwem i z taką swobodą, że tak równo wykonawców jak i słuchaczy życzenia najzupełniej zadowolnił.“

Druga poważna firma Kistnera w Lipsku, nabyła od Żeleńskiego dwa kwartety smyczkowe i wielkie Scherzo fortepianowe.

Berlińskie gazety oddają pochwały pp. Górskiemu i Padarewskiemu, którzy d. 14 b. m. dali koncert w Berlinie, wyłącznie z własnych kompozycyj. Sprawozdawca Maurycy Moszkowski powiada, że styl Padarewskiego odznacza się wyszukaną szlachetnością i oryginalnością; — że twórca *Allegro* (D. Moll) okazał się muzykiem wysoce uzdolnionym i znakomicie wykształconym.

P. Górski zaprezentował się publiczności skomponowaną przez siebie Świtą na skrzypce (bez akompaniamentu), oraz z akompaniamentem p. Padarewskiego zagrał jeszcze trzy również własne kompozycye „Zingorella,“ „Scherzo“ i „Berceuse.“ Pomysł p. Górskiego jest wysoce oryginalnym, a jego sposób pisania utworów na skrzypce zasługuje na nazwę wyrafinowanego mistrzowstwa.

Muzyk berliński Dorn w *Berliner Ztg* pisze, że obaj profesorowie War. Konserwatoryum przedstawili się publiczności berlińskiej jako niezwykli i wybitni artyści, i dowiedli, że nietylko są wirtuozami, lecz również niepośledniemi kompozytorami. Utwory ich naturalnie mają polski charakter, ale to właśnie dodaje takowym właściwego i nieprzezwyciężonego uroku. Padarewski przypomina niekiedy swego rodaka Chopina, nie tracąc wszelako własnej indywidualności. Jako pianista, rozwinął w allegro polonezu świetną technikę i zachwycił wykonaniem kompozycyami, jak „Chant de voyageur“ elegia i mazurki.

Przytaczamy ustępy tych pochlebnych sprawozdań z powodu, że pp. Górski i Padarewski wkrótce się wybierają do Krakowa z koncertem. Publiczność nasza rada będzie niewątpliwie sposobności usłyszenia tych artystów. W jednym z nich, t. j. w p. Górskim, powita znajomego.

Na post więc zapowiadają kilka koncertów, między innemi, Władysław Żeleński z p. Bylickim organizują koncert, na rzecz Krakowskiej orkiestry.

Odczyty o Polsce w Pradze. W tych dniach odbyły się w Pradze niemal jednocześnie aż cztery odczyty publiczne w kwestyach, bezpośrednio nas dotyczących. Jeden z odczytów rzeczonych p. tyt.: „O stosunkach literatów polskich“ wygłosił w dniu 20go b. m. zajmujący się wciąż gorliwie naszemi sprawami p. Edward Jelinek, na zgromadzeniu zebranym wydziału literackiego „Umieleckiej Besedy“. Tegoż samego wieczora, Dr A. Ruszal na zgromadzeniu członków klubu nauczycieli („Beseda uczytelska“) mówił o zasługach Jana Sobieskiego w sprawie ocalenia Wiednia“. Dalej w dniu 21-go b. m. na posiedzeniu klubu historycznego, prof. F. Kahlik zapoznał słuchaczów z swą pracą p. t. „Z dziejów cywilizacyi w Polsce w XVIII stuleciu.“ Wreszcie w tymże dniu na tygodniowem zebraniu stowarzyszenia „Slavia“ p. F. Brożek odczytał swe „Ciekawe szczegóły z podróży po Polsce.“

Wyszła w drukarni *Czasu* Fr. Kluczyckiego i Sp. broszura w odbitce z tegorocznego Kalendarza Czechowej p. t.: *Kupcy krakowscy w epoce przedrozbiorowej* (1773—1846) przez J. L. Zajmujące to opowiadanie szczegółów, tak ściśle spojonych z historyą Krakowa, zasługuje za wszechmiar na to, aby mu zapewnić dłuższe istnienie, niż je ma Kalendarz, służący na rok jeden.

Znany zaszczytnie ze swych prac historycznych gruntownie i źródłowo opracowanych, X. Stanisław Załęski T. J., wydał niedawno w osobnej odbitce z *Przeglądu Lwowskiego* dziełko p. t. *Reforma XX. Bazylianów w Polsce w XVII wieku* (8o, 48 str.) Pracę swoją napisał uczony autor pod wpływem oddania w r. z. klasztoru bazyliańskiego w Dobromilu OO. Jezuitom; wykazuje w niej, że już w pierwszej połowie XVII w. od r. 1607 do 1636 do reformy Bazylianów i do ich świetnego stanu w Polsce główne przyczynili się Jezuici. Następnie przedstawia zabiegi i usiłowania szczególnej św. Józefata Kuncewicza (później zamęczonego przez schizmatyków) i Józefa Welaminowa-Rutskiego wspólnie z Jezuitami, w celu podniesienia Unii na Litwie, reformę ukształtowania troickiego monasteru w Wilnie, przedkładania skutek tego kroku, wreszcie mówi o doniosłości reformy Bazylianów. Jak wszystkie prace tego szanowanego autora, rzecz ta odznacza się jasnym poglądem i pięknym stylem.

Nr. 4 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Jaworski: O wewnętrznem stosowaniu przetworów i wód żelazistych w praktyce lekarskiej; Ze szpitala św. Ludwika dla dzieci w Krakowie: Rosenblatt: Choroby układu nerwowego, spostrzegane w szpitalu św. Ludwika od r. 1879 do r. 1882: Choroby układu nerwowego czynnościowe (c. d.); Oceny i sprawozdania; Wyciągi; Wiadomości pomniejsze; Posiedzenie Tow. lek. krak.; Posiedzenie Wydawnictwa dzieł lekarskich polskich; Listy z Warszawy I; Wiadomości statystyczne i ogólnolekarskie; Wiadomości bieżące.

Pamiętnik Modrzejewskiej, spisany po angielsku przez pp. Collinsa i Lilli, ukazał się w Londynie. Zawiera on obok fałszów, śmiesznych przesad i niedokładności, pełno szczegółów zajmujących dla tych, których teatr bliżej obchodzi. Autorowie opisują całą karyerę artystyczną Modrzejewskiej, a zatem pobyt jej na prowincyonalnych scenach polskich, lata przepędzone w teatrze krakowskim, wycieczki z tym teatrem do Poznania, pobyt w Warszawie, wyjazd do Ameryki, który autorowie przypisują zachowaniu się prasy warszawskiej względem artystki.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla weteranów polskich z r. 1831 złożył hr. A. Potocki z Olszy 15 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 19·90 marek (11 złr. 64 cent.); — Żyto za 100 kilo. po 13·30 marek (7 złr. 79 cent.); owies za 100 kilo. po 13·30 marek (7 złr. 78 cent.); rzepak za 100 kilo. 29·70 mar. (17 złr. 43 cent.).

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 30 stycznia.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku wczoraj stanęło nieco transakcyj po zniżonej cenie 31 złr.; dziś cena pozostała tasama, ale tylko nominalnie, bo transakcyj nie było.

Peszt 29 stycz: 29·75·—30·— złr. — **Wrocław**, 29 stycz.: na stycz. 49·40 mrk., na wiosnę 49·40 mrk: **Szczecin**, 29go stycznia: w miejscu 50·— mrk., na styczeń 50·— mrk., na kwiecień-maj 51·80, na czerwiec-lipiec 53·20 mrk. — **Berlin** 29go stycznia: w miejscu 51·25 mrk., na styczeń 51·25 mrk., na kwiecień-maj 52·50 mrk., na lipiec-sierpień 54·30 mrk. — **Paryż**, 29go stycznia: na ten miesiąc 50·25 frk., na luty 51·— frk., na marzec-kwiec. 51·75 frk., na maj-sierpień 53·25 frk.

Nafta. **Wiedeń**, 30 stycznia: za 100 kilo z cłem z dworca 23·75 —24·— złr. — **Tryest**, 29go stycznia: za 100 kilo bez cła: 10·25—10·35 złr. — **Brema**, 29go stycznia: za 50 kilo 7·40 mrk. — **Hamburg** 29 stycznia: w miejscu 7·50 mrk., na styczeń 7·50 mrk., na luty-marzec 7·65 mrk. — **Antwerpia**, 29go stycznia: za 100 kilo 20·— frk. — **Nowy Jork**, 29 stycznia: za galonę na styczeń 7¾ st. pap., w Fiadelfii na 7⅝ ct. pap., nafta sur. 7— ct. pap.

Wykaz dochodów Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów złr.	c.	Lwów-Brody Podwołoczys. złr.	c.	Razem złr.	c.
1883						
Od 11go do 20go stycznia 1883 r.	186,817	59	46,063	30	232,880	89
Od 1go do 10go stycznia 1883 r.	209,222	34	39,749	14	248,971	48
Razem	396,039	93	85 812	44	481,852	37
1882						
Od 11go do 20go stycznia 1882 r.	188,170	24	52,032	91	240,203	15
Od 1go do 10go stycznia 1882 r.	198,673	24	50,734	86	249,408	10
Razem	386,843	48	102,767	77	489,611	25

Peszt 28 stycznia. (*Targ zbożowy*). Płacono za pszenicę nową na 78 kilg. po 09·70 — 09·85 na 81 kilgram. po 10·15 — 10·20 — żyto na 70—72 po 7·— — 7·30; — jęczmień na 62—63 kilo. 7·20 09·50, owies na 41 — 43 kilog. 6·10 9·50, kukurudza nowa na 74 kil. po 5·75 — 5·95; proso po 6·15 — 6·50; rzepak po 13·25 — —·—; Olej po —·— —·—, spirytus po 30.— 30·50 złr.

Kraków dnia 31 stycznia — Przyjechali.

HOTEL SASKI. Ks. L. Sapieha z Krasiczyna, hr. E. Mniszkowa z Podola, hr. S. Badeni z Radziechowa, hr. M. Borkowska, hr. K. Borkowski, hr. A. Potocki, S. Niezabitowski, A. Fedorwicz ze Lwowa, bar. J. Konopka z Borku, Dr Aleksander Żukowski z Wiednia, hr. W. Jundziłł z gub. Grodzieńskiej, J. Skarbek Borowski z Drohomyśla, H. Masłowiczowa z Maciejowic, W. Sielecki z Warszawy.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 31 stycznia. Wydział krajowy wystósował do rządu memoryał z stanowczem zastrzeżeniem się przeciw otwarciu granicy dla bydła rosyjskiego lub rumuńskiego.

Kotar 31 stycznia. Księciu Piotrowi Karageorgiewiczowi udzielił książę czarnogórski wielki krzyż orderu Daniela i zamianował go senatorem honorowym. Pobyt jego w Cetynii ma na celu poślubienie księżniczki Zorki.

Berlin 31 stycznia. *Post* uważa za możebne, że Giers chciał usunąć w Wiédniu obawy o samowolne postępowanie Rosyi na Wschodzie. Rozwiązanie jednak kwestyi wschodniéj przez Rosyę i Austryę bez udziału Niemiec, uważa *Post* za rzecz niemożebną. Wzięcie sobie lwiéj części półwyspu bałkańskiego w ten sposób, aby połowa wschodnia z Konstantynopolem i Turcya azyatycka dostać się miały Rosyi, jest dzisiaj anachronizmem.

Paryż 31 stycznia. *Temps* zapewnia, że postawienie ks. Hieronima w stan oskarżenia nastąpi niebawem.

Paryż 31 stycznia Campenon przyjął ministerstwo wojny tylko pod warunkiem, że wstąpi do gabinetu dopiero po głosowaniu nad ustawą o pretendentach.

Petersburg 31 stycznia. Podczas co rok odbywającej się uczty byłych studentów moskiewskich, wygłosił profesor Cziczerin, obecnie naczelnik Moskwy, mowę, w której występował w obronie samorządu uniwersytetów, który teraz ma być zniesionym. Fabrykować ustawy w kancelaryach, jest w każdym razie łatwiej, niż rzecz zbadać do głębi i umysłom nadać zdrowy kierunek. Wszędzie starają się zburzyć istniejące stosunki i usunąć to, co zrobił Aleksander II. W Rosyi nie chcą zrozumieć, że zachowanie się młodzieży zależy nie od formy urządzenia zakładów, ale od ducha, który panuje w otoczeniu młodzieży. Mowa ta nie podobała się wyższym władzom.

Telegramy biura koresp.

Budapeszt 31 stycznia. Partya niezawisłości odrzuciła równością głosów zaproponowane przez Ugrona wykluczenie Szalaya, Simonyego, Szella i Onodyego, którzy w dyskusyi nad kwestyą żydowską zajęli stanowisko przeciwne poprzedniej umowie klubowej. Polonyi i Herman zapowiedzieli wskutek tego wystąpienie z klubu.

Berlin 31 stycznia. Z parlamentu. Podczas obrad nad porządkiem dziennym na posiedzenie jutrzejsze, żądał Windthorst z powodu ogłoszenia korespondencyi między cesarzem a papieżem, aby tymczasowo na porządku dziennym nie umieszczano wniosku, żądającego zniesienia ustawy o ekspatryacyi duchownych.

Paryż 31 stycznia. Grévy wezwał Billota i p. Jaureguiberry, aby pełnili obowiązki swych ministerstw aż do zamianowania następców.

Campenon przyjął nominacyę na ministra wojny.

Paryż 31 stycznia. Przedłożony w Izbie zeszyt księgi żółtej w sprawie kwestyi Madagaskaru, stwierdza zerwanie rokowań z poselstwem Howy, które obcokrajowym chce przyznać tylko 25-letnie kontrakta dzierżawne, a nie własność ziemi.

Duclerc uważa obawy Anglii, że nieprzyjazne kroki Francyi mogą stać się groźnemi dla bezpieczeństwa wszystkich obcokrajowców w Madagaskarze, za nieusprawiedliwione, oświadcza jednak, że kroki nieprzyjazne są możebne z powodu zerwania rokowań.

Paryż 31 stycznia. (Z Izby). Renault zbija wnioski Floqueta i dep. Fabre. Przyznaje rzeczy pospolitej prawo do bronienia się, ale nie do prześladowania, a na różne przerwy w czasie swej mowy wołaniem, że jest orleanistą, odpowiada, że odkąd hr. Paryża udał się do Frohsdorf, umarło stronnictwo orleanistów. Prezes ministrów Fallières mówi, że bezpieczeństwu rzeczypospolitej nic wprawdzie nie grozi, ale nieprzyjazne jej żywioły korzystają z wolności republikańskich, aby zorganizować zgromadzenia buntownicze i uderzyć na rząd. Rzeczpospolita, ugruntowana na nieprzestarzałem prawie zwierzchnictwa ludu, musi się bronić i żąda potrzebnych do tego ustaw. Następne posiedzenie Izby w skutek znużenia p. Fallières odroczonem zostało do czwartku. Po posiedzeniu prezes ministrów zemdlał. Obawiają się, czy nie uległ uderzeniu krwi na mózg.

Paryż 31 stycznia. Zemdlenie p. Fallières było skutkiem bezsenności i wynikłego ztąd osłabienia. Stan jego zdrowia wymaga zupełnego spokoju, ale nie pociągnie za sobą szkodliwych następstw. Spodziewają się, że Fallières będzie mógł przyjść na posiedzenie Izby we czwartek.

Waszyngton 31 stycznia. W Izbie reprezentantów wniosła komisya spraw zagranicznych rezolucyę, wzywającą prezydenta o rozpoczęcie rokowań w celu zawarcia nowego traktatu z Niemcami w sprawie praw obywateli amerykańskich w Niemczech.

Kursa — **Wiedeń** 31-go stycznia 2 godzin 30 m. po poł. Renta papierowa 77·60. — 5% Renta papier. nieopodat. 92·50. Renta srebrna 77·85. — Renta złota 96·—. — 6% Renta złota węgierska 118·50. — 4% Renta złota węgierska 85·75. — Losy z roku 1860 —·— — Akcye Banku Austr. Węg. 832·— — Akcye kredytowe 283·75 Londyn 119·70. — Napoleony 9·51—. Lombardy. 136·70 Losy 1864 roku 169·70. — Akcye kolei Karola Ludwika — ·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 167·25. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 161·25. — Obligacye indemn. galicyjs. 97·50.— Losy prem. węgiersk. 114·25 — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 144·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 197·50 — 6% Listy zast. hipotecz. 100·90. 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 101·— — Akcye kolei Siedmiogrod. 160·07. Marki 58·60. — Ruble 117·37. Dukaty 5·63. — Srebro ·—. — Akcye Anglo Bank 115·75.
Usposobienie giełdy: —.

Berlin 31-go stycznia. 1882 roku. — Banknoty austryac. 170·40. — Krótki Wiedeń 170·50. Krótka Warszawa 199·90. Banknoty ros. 200·50. 5% Listy zast. Polskie 62·40. — 4% Listy likw. Polskie 54·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 126·62 Akcye austr. kredytowe 497·50.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	osobowy:	pośpieszny:	mieszany:
Kraków odjazd:	10.45 rano	9.15 wiecz.	10.40 wiecz.
Lwów przyjazd:	9.7 wiecz.	5.20 rano	11 rano.

Do Tarnowa *lokalny.*
Kraków odjazd 6.11 rano
Tarnów przyjazd 9.26.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.5 w połud.
Wieliczka przyjazd: 11.43 po poł.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:	osobowy:	mieszany:	pośpieszny
Lwów odjazd:	4.49 rano	4.33 wiecz.	10.30 wnocy
Kraków przyjazd:	2.38 pop.	5.10 rano	6.48 rano

Z Tarnowa *lokalny.*
Tarnów odjazd 5.14 po poł.
Kraków przyjazd 8.20 wiecz.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 31 stycznia

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	117 —	118 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	59 25
Dukat ważny	5 60	5 72
20-frankówka	9 48	9 58
Imperyał ważny	9 70	9 82
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	100 —	101 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 25	98 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 50	90 50
4% „ „ „ „ II em.	86 50	88 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 —	99 —
5% listy „ banku hipot.	100 50	101 50
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	99 50	101 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	92 50	93 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 25	101 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 —	98 25
5½% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 25	102 75
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 25 rubli	100 25 rubli
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 —	88 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	296 —	298 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckie „ 200	167 —	169 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	300 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Kr. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 50	19 50
Losy miasta Stanisławowa	25 75	27 —

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdo. w miarę terminu płata.)

Wiedeń 30 stycznia

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	77 70	77 85
4⅕% „ srebrna	77 95	78 15
4% „ złota	96 05	96 20
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr	118 75	119 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	131 2	131 90
4% „ „ 1860 „ 100 „	138 50	139 25
„ „ 1864 „ 100 „	169 75	170 25
„ „ 1864 „ 50 „	169 —	170 —
Losy Como-Renten	39 —	40 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 —	107 —
Bukowińskie „ „	96 75	97 50
Galicyjskie „ „	97 40	97 80
Morawskie „ „	104 —	104 50
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 50
Wyższo-austryackie „ „	104 50	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	103 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	97 50	98 —
Węgierskie „ „	97 50	98 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	95 75	96 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	135 —	135 50
6% Renta węgierska złota	118 55	118 75
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	94 —	94 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	116 —	116 50
Boden-Credit węgierskie . 140 „	135 —	138 —
„ „ austryackie . 80 „	205 50	206 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	287 75	288 —
„ „ węgierskie . 200 „	281 50	282
Depositen-Bank . 200 „	204 50	205 25
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	860 —	870 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg: Banku (Nat.-Ba.) 600 „	834 —	836 —
Unionbank . 100 „	113 25	113 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	143 50	144 —
Wied. Bankverein . 100 „	107 25	107 50
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	168 —	168 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	591 —	593 —
Elżbiety . 210 „ „	209 50	210 —
Linz-Budweis . 200 „ „	189 75	190 25
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	180 50	181 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2735	2740
Franciszka Józefa . 200 „ „	193 50	194 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	298 25	298 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	144 —	144 50
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	167 —	167 50
Nordwest austr. . 200 „ „	198 25	198 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	214 75	215 25
Rudolfa . 200 „ „	164 50	164 75
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	161 25	161 75
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	331 25	331 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	138 30	138 70
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	247 25	247 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	159 50	160 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	160 75	161 25
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	164 25	164 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	118 60	118 90
5% „ „ papier. 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 50	102 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	105 50	106 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 50	102 —
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	90 —	91 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 —	98 30
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	98 —	98 30
6% „ Bank. Hipot. lwow.	100 90	101 10
6% „ „ Włośc. „	100 50	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 80	101 —
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 75	101 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 —	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	93 —	93 10
Alföld-Fiume . 200 „ „	94 70	94 90
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	93 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	98 50	98 80
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	98 50	98 80
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	101 25	101 50
„ Em. 1870 . 200 „ „	100 50	100 75
„ „ 1972 . 200 „ „	101 —	101 50
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 20	100 80
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	104 75	105 50
„ „ wal. austr. „	102 —	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 50	— —
„ poż. 14 milion. 1882 „	105 —	106 —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	102 75	103 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	100 25	100 75
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	100 —	100 50
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	99 15	99 50
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	95 20	95 40
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	93 40	93 90
„ II „ 1867 300 „ 4%	97 75	98 50
„ III „ 1868 300 „ „	93 50	94 —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	101 —	101 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	100 70	101 10
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	99 60	99 90
„ Em. 1869 . 300 „ „	99 60	99 90
„ Em. 1872 . 300 „ „	99 60	99 90
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	118 50	— —
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	91 40	91 90
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	179 —	— —
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	133 2[illegible]	133 75
„ „ . 200 złr. 5%	118 50	— —
Theissb.-Gesell. „ „	99 25	99 60
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	91 75	92 —
„ „ II Em. 200 „ „	88 25	88 75
„ Nordost . 300 „ „	90 60	90 90
„ „ złotem . 200 „ „	112 60	113 —
„ Westbahn . 200 „ „	95 50	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	95 —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	113 75	114 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	122 70	123 10
„ Węgierskie „ 100	114 50	115 —
3% „ Tureckie fr. 400	24 50	25 —
Kredytowe złr. 100	170 50	171 —
Clary złr. 42	37 75	38 50
4% Donau-Dampfsch. „ 105	108 25	108 75
Insbrucku „ 20	— —	— —
Keglewicha „ 10	19 50	20 50
Krakowskie „ 20	18 60	19 —
Ofner (miasta Bu „ 40	38 50	39 10
Palfy „ 42	36 50	36 75
Rudolfa „ 10½	20 30	20 50
Salma „ 42	51 —	53 —
Salzburgskie „ 20	22 50	23 —
St. Genois „ 42	47 50	48 —
Stanisławowskie „ 20	24 —	24 50
4½% Tryesteńskie „ 105	127 —	127 60
4% „ „ 50	— —	— —
Waldsteina „ 21	27 25	27 75
Windischgrätza „ 21	37 40	37 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 63	5 65
20 frankówki	9 50	9 51
Imperyały rosyjskie	9 77	9 79
Funty szterl. angielskie	11 94	11 98
Liry tureckie złote	10 77	10 79
Marki niemieckie za 100 marek	58 55	58 65
Rubel papierowy za 100	117 75	118 —

Lwów 30 stycznia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	298 —	303 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	97 75	98 75
4% „ „ „ „ „	89 50	91 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	97 75	98 75
6% „ „ Banku hip. gal.	100 70	101 70
6% „ „ „ włośc. galic.	101 —	102 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	97 25	98 10
6% „ pożyczki krajowej	101 —	102 75

Warszawa 29 stycznia.

	płacą rub.	kop.	żądają rub.	kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	99	45
kupon	—	—	—	—
5% Listy likwidacyjne	—	—	87	35
kupon	—	—	0	64

Prenumerata

na

TRZECIE WYDANIE KSIĄŻKI:

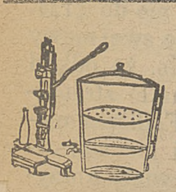
CZY JEZUICI ZGUBILI POLSKĘ?

przez X. *St. Załęskiego* T. J.

wynosi **2** złr. **50** ct.

Zgłosić się do autora w Krakowie przy ul. Wesołej pod Nr. 26, albo do Administracyi „Czasu“.

Druk już się rozpoczął. (373-1-3)



Kraus & Co., c. k. uprzyw. fabryka machin w **Wiedniu** (Währing). Nowopoprawne kilkakrotnie odznacz. maszyny do korkowania butelek, działalność 800 róż. butelek na godzinę bez pękania. — Filtry do wszelkich płynów po rzetelnych cenach. — Prospekta darmo. (75-5-5)

Wzmocnienie siły żywotnej i utrwalenie zdrowia

przez środki pożywczo-lekarskie: Jana Hoffa piwo zdrowotne z wyciągu słodowego i Hoffa słodowa czekoladę zdrowia. Mnóstwo osób już opuszczonych zawdzięcza temu lecznicze mu napojowi swe życie, którem się jeszcze cieszy.

Do c. k. nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie, pana

Jana Hoffa,

król. radcy komisyjnego, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wielu znacznych orderów pruskich i niemieckich, w Wiedniu, fabryka: Graben hof Nr. 2, skład fabryczny: Stadt, Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.

Jako poręczenie dobroci i siły leczniczej Najdostojniejsze uznanie (259-2-15)

Jego Królewskiej Mości Króla Duńskiego, który przez swego adjutanta polecił donieść fabrykantowi panu **Janowi Hoffowi, że ceni bardzo wysoko wartość jego piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego. „Z przyjemnością“** tak opiewa królewskie oświadczenie, **„spostrzegłem działanie lecznicze Hoffa wyciągu słodowego na mnie i na kilku członkach mojego domu.“**

C. downie działało tutaj Jana Hoffa piwo zdrowotne. Proszę znów o przysłanie 58 butelek piwa zdrowotnego itp. Hasseldorf p. Utensen, 4 marca 1882. Podkomorzy R. v. Oppen-Schilden.

Podziękowanie i uznanie Jaśnie Wielmożnej Pani Baronowej du Mont o uskutecznionem wyleczeniu przez Jana Hoffa piwo zdrowotne z wyciągu słodowego.

Wyleczenie kaszlu, cierpień żołądka, piersi i płuc.

Hietzing p. Wiedniem, w styczniu. Od niełytu oskrzeli uwolniło mnie szybko i zupełnie piwo słodowe i czekolada słodowa, mianowicie 58 butelek piwa za 20 kl o czekolady słodowej. Cukierki słodowe działają bardzo uspakajająco. Leczę się w ten sposób dalej tylko dlatego, aby się przez to ochronić od wybuchu oskrzel; przy roku, proszę więc znów o przesyłkę 28 butelek piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego, 6 woreczków cukierków słodowych i 2 kilo czekolady słodowej. Z wyrazem najgłębszego poważania zostaję **Maryja baronowa du Mont, urodz. hrabianka Batthyani.**

Ostrzeżenie i uwaga przed omamieniem i naśladowaniem.

Jana Hoffa wyroby słodowe są tylko **wtedy prawdziwe**, jeżeli jest na nich znak ochronny (portret wynalazcy Jana Hoffa) zarejestrowany w sądzie handlowym. Wszelkie inne wyroby należy odrzucić jako fałszowane, gdyż wedle orzeczenia lekarzy, mogą one szkodliwie działać na zdrowie. Prawdziwe Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe są w niebieskim papierze.

Ceny prawdziwego J. Hoffa piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego: 13 butelek złr. 6·6, 28 butelek złr. 12·68, 58 butelek złr. 25·48. **Od 13 butelek wzwyż odstawa dostawa opłatna do domu.** Do rozsyłki z Wiednia: 13 butelek złr. 7·26, 28 butelek złr. 14·60, 58 but. złr. 29·10 ½ kilo **czokolady słodowej** N. I. złr. 2·40, II. złr. 1·60, III. złr. 1, większa ilość ze zniżką. **Cukierki słodowe** woreczek 60 c. (także ½ i ¼ woreczka. (Niżej 2 złr. nic się nieposyła.

Składy mają w KRAKOWIE: J. Trauczyński, W. Redyk A. Siedlecki, E. Stockmar, K. Wiszniewski, E. Radler apt., J. Janiga w Rynku głów., Ed. Fuchs, W. Fenz, St. Feintuch kup. i apt. „pod orłem“ na Kazimierzu; w **Podgórzu** Skakalski apt.; w BIAŁY R. Harok, Ad Gütler, Zabystrzan apt.; w BUDZANOWIE E. Jasieński apt.; w BOCHNI J. Michnik; w BRODACH wszyscy aptekarze; w DROHOBYCZU T. Jabłoński, Dobrzenicki apt.; w CZERNIOWCACH J. Golichowski apt., bracia Tabakar, Ign. Schnirch; w JAROSŁAWIU J. Rohm apt., Saul Ellenberg, Wisłocki apt.; w JAŚLE F. Brąglewicz; w RZESZOWIE A. Karpiński apt.; w KOŁOMYI J. Sidorowicz apt.; we LWOWIE Z. Rucker, J. Beiser, P. Mikolasch, K. Bałłaban; w NOWYM SĄCZU J. Grossbard kup. w Rynku; w PRZEMYŚLU M. Krug, M. Kozłowski i wszystkie apteki; w RZESZOWIE Schaitter & Co., Ed. Neugebauer; w SAMBORZE K. Maresch apt.; Aleksiewicz apt.; w SANOKU Hochdorf kup.; w STANISŁAWOWIE J. Macura apt; w STRYJU D. J. Nussenblatt & Co.; w TARNOWIE W. Müldner & Co.; w TARNOPOLU Jamrogiewicz aptek., H. Kahane apt., Fleischmann apt.; w SUCZAWIE Ed. Liszka apt.; w ŻÓRAWNIE L. Tomaszewski apt.; w SĄDOWEJ WISZNI W. Włodzimirski apt., dalej we wszystkich renomowanych aptekach kraju.

Potrzebne jest **zaraz**

mieszkanie

składające się z 2 pokoi i przedpokoju lub kuchni. — Oferty uprasza się nadesłać pod liter. **Z. Z.** poste restante **Kraków.**

Ogród

warzywny, owocowy i kwiatowy wraz z cieplarnią oddzielnie zaopatrzoną i inspektami, do wydzierżawienia każdego czasu. Zbyt produktów łatwy, komunikacya dobra, mieszkanie wygodne. Wiadomość pod adresem: **G. N.** stacya pocztowa **Siewiers** przez Zawiercie, dr. żel. W. W. (428-1-3)

Ogólnie znana firma

Alojzy Reissmann

właściciel gruntu

w **Bernie** (Brünn)

dostarcza austryackich i węgierskich, białych i czerwonych win, **starych i zażołdych**, z różnych lat, i rozsyła:

stare austr. lub węgierskie wino, czerwone lub białe, w butelkach na dwa dawne zajdle . . . . po 40 c.

w butelkach 1-litrowych . . . „ 50 „

„ „ 1¼ „ . . . „ 60 „

następnie:

starą syrmijską śliwowicę w butelkach po 1¼ litra . . . . . po złr. —·60

bardzo starą syrmijską śliwowicę w butelkach po 1¼ litra . . . po złr. 1·—

wszystko włącznie z butelką.

Na wina beczkowe pożyczam beczki na przeciąg trzech miesięcy.

Na żądanie wysyłam próbki. Spis roczników i cen przesyłam darmo, a kupującym poręczam, że wina są dobre i naturalne.

Wypłata za zaliczką. Znaczne kwoty kredytuję na żądanie pewnym firmom za wekslem 120-dniowym, za bonifikacyą 2% odsetek. Tym sposobem wyłączone jest wszelkie nadużycie, dlatego liczę na zamówienia z różnych stron. (430-1-)

Propinacya

z wyszynkiem w dwóch karczmach, wraz z gruntem do tychże należącym, przy gościńcu, ćwierć mili od stacyi kolei w Zabierzowie, **na obszarze dworskim w Ujazdzie jest od 1 lipca b. r. do wydzierżawienia.**

Bliższa wiadomość u właściciela w Ujazdzie, poczta Zabierzów. (357-2-6)

Wina węgierskie,

poręczone jako naturalny czysty towar własnego chowu rozsyłam: (2971-22-50)

wino wyskokowe (słodkie) po	złr.	4·—
„ czerwone lub białe, Ausstich . .	„	2·80
„ „ „ „ na wety . .	„	2·20
śliwowicę (starą)	„	3·50

baryłkę na próbę zawierającą 4 litry, wraz z baryłką opłatnie do każdej stacyi pocztowej.

Ed. Rittinger, właściciel winnic w **Werschetz** (w poł. Węgrzech).

SZKOŁA GORZELNICZA W DUBLANACH.

Wykłady w Szkole Gorzelniczej w Dublanach rozpoczynają się 1go kwietnia i trwać będą do 1go lipca. — Bliższych wiadomości udziela podpisany kierownik. (369-2-3)

Dr. R. Wawnikiewicz,

profesor chemii w Dublanach i docent technologii chemicznej w Politechnice Lwowskiej.

MATICO GRIMAULT & Co.

aptekarzy w Paryżu.

Skutki tego lekarstwa są niezawodne przy leczeniu rzeżączki; zadawane ono bywa pod dwoma kształtami: 1o **SZPRYCOWANIE z MATICO Grimault & Co.**, w przeciągu lat kilku zyskało sobie powszechne uznanie. W bardzo krótkim czasie uleczą zupełnie najuporczywsze rzeżączki. 2o **KAPSUŁKI z MATICO Grimault & Co.** nie utrudzają żołądka, nie sprawiają ani nudności, ani odbijania się, nie udzielają odrażającej woni urynie, jak to czynią wszystkie kapsułki z płynnej kopaiwy. (38-6-14)

Skład we wszystkich głównych aptekach; w **Krakowie** w aptekach pp. *Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.*

Każdą niemiłą woń z ust

usuwa

c. k. uprzywilejow. Eucalyptus esencya do ust

M. Dra C. M. FABERA w Wiedniu

natychmiast i nazawsze, wszystko jedno, czy ona pochodzi z ust, żołądka, płuc lub nosa, gdyż jest ona jedynym istniejącym środkiem przeciwgnilnym, który z powodu bezwzględnej nieszkodliwości może być używany nietylko do płukania ust, ale także do polykania i wziewania, aby gruntownie usunąć niemiłą woń.

Eucalyptus esencya do ust jest do nabycia we wszystkich aptekach i większych parfumeryach. Austryi-Węgier i zagranicy po cenie 1 złr. 20 c. za flakon.

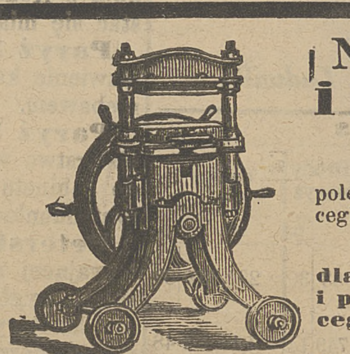
Bezpośrednie zamówienia najmniej 3 flakon. wykonane będą opłatnie pocztą przez własny skład rozsyłkowy (282-1-)

w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 3.

ASTHME Duszność, chrypka, katary, zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**

NEVRALGIES Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgicznych Dra **CRONIER.** (37-23-)

W Paryżu, Skład główny w Aptece Pana **Levasseur**, rue de la Monnaie, 23.
Dostać można we wszystkich głównych aptekach.



Nienburska odlewarnia żelaza

i FABRYKA MACHIN

dawniej **Hertel & Co.**,

Nienburg a. d. Saale

poleca i dostarcza wszelkie machiny, przyrządy dla wyrobu cegieł, mianowicie:

CEGLARKI

dla cegieł pełnych i próżnych, dachówek, rur i płyt, walcownie i prasy, prasy do falcowania cegieł do użytku ręcznego i zapomocą siły.

Kompletne urządzenia cegielniane z wszelkiemi machinami i przyrządami pomocniczemi.

Kompletne urządzenia dla fabryk szamotowych, fabryk cementu, fabryk prasowanego węgla i zakładów brykietowych wraz z potrzebnemi **machinami parowemi, kotłami parowemi, pompami parowemi, przenośniami, rurociągami, przyrządami transportowemi** i t. p. w najdokładniejszem wykonaniu. (281-3-6)

GŁÓWNE ZASTĘPSTWO DLA AUSTRYI:

skład fabryczny machin E. Munk,

w Wiedniu, III, Reisnerstrasse Nr. 36,

dokąd łaskawe zapytania adresować należy.

PROSPEKTA DARMO I OPŁATNIE.

MYDŁA

tłuste, glicerynowe i lekarskie

u Wilhelma Fenza

W KRAKOWIE. (276-14-)

Poszukuje się

para pokoi dobrze umeblowanych z przedpokojem, wśród miasta. — Zgłosić Nr. 5 w hotelu Saskim. (352-2-2)

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż handel mój w tym samym rodzaju prowadzony, jak dawniej, **przeniesiony został do Sukiennic Nr. 30**, obok R. tusza. Z uszanowaniem

H. Niemetz.

(318-4-6) Optyk i Mechanik.

Założona r. 1679.

Ces. król. austryackich nadworny dostawca, król. belgijski nadworny dostawca, król. niderlandzki nadworny dostawca

Wynand Fockink

w AMSTERDAMIE.

FABRYKA wybornych holenderskich **likierów.** Skład fabryczny: **WIEN,** *I. Kohlmarkt 4.*

Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. (159-5-12)

PROSZEK nieżytowy

Dra A. POGACNIKA

lekarza specyalisty dla chorych na piersi w Wiedniu, Kohlmarkt 16.

Doskonały środek na nieżyt piersiowy, kaszel, rozpoczynającą się gruźlicę, chrypkę, astmę i t. p., w pudełkach po 60 ct. z opisem użycia, do nabycia we **Lwowie** u p. **P. Mikolascha** apt. tudzież we **wszystkich aptekach w Wiedniu i na prowincyi.** (2651-4-5)

Antirheumaticon

Dr. med. i chirur. Franciszka Hellera, *emeryt. I. sekundaryusza wiedeńskiego c. k. ogólnego szpitala.*

To wewnętrzne lekarstwo leczy świeżo powstały reumatyzm mięśni **natychmiast**, dawniejszy reumatyzm mięśni, tudzież najsilniejszy reumatyzm stawów z wszelką pewnością w przeciągu kilku dni. Jestto najpewniejsze i najszybciej działające lekarstwo na te choroby. Ten świetny skutek, którym ten środek odznacza się wybitnie między wszelkiemi dotychczas znanemi środkami, stwierdzony został na **podstawie liczb** przez dwuletnie doświadczalne używanie w krakowskim szpitalu św. Łazarza, i uznany został uroczyście jako najlepszy środek na reumatyzm mięśni i stawów. Prócz tego działa także bardzo korzystnie w gośćcu, w przewlekłych nieżytach organów oddechowych, cierpienia h płuc itp. Ponieważ jestto zresztą zupełnie nieszkodliwy środek, przeto można go bezpiecznie dzieciom udzielić.

Główny skład w *Wiedniu, Salvator-Apotheke, Kärnthnerstrasse.*

Do nabycia prawie we wszystkich aptekach.

Cena flaszki 1 złr.

Tylko prawdziwe, jeżeli ma ten znak ochronny. Dr Franz Heller

Dr. Heller ordynuje od g. 12—3 w **Wiedniu, Kohlmarkt Nr. 5.** (268-2-3)

Bułka tarta kilo po 26 c., przy od-biorze 5 kilo w Bazarze Wiktuałów od Rynku drugi sklep przy ul. Sławkowskiej. Tamże poszukuje się kasy sklepowej. (328-3-3)

Fabryka pierników i sucharków

L. Czyńskiego

w JAROSŁAWIU,

premiowana za swe wyroby dyplomem pochwalnym 1879, medalem rządowym 1879, dużym medalem srebrnym 1880, nagrodą państwową 1881, jedynym medalem 1882 i medalem w Tryeście 1882, poleca: **całkiem nowy** rodzaj sucharków **jarosławskie „Wianuszki“**, jako wyborną przekąskę do herbaty, win, czekolady itp., które sprzedaje się w ryłonach po **20 sztuk za 20 cent.** **Pierniki królewskie** konfiturami nadziewane po 20 c., pierniki w paczkach **w 1 sztuki, sucharki** zasięgające **biszkopty** angielskie, **biszkopty, pleczywko.** Powyższe wyroby **przy dłuższem leżeniu nie tracą swego wybornego smaku.**

Do nabycia po **wszystkich znaczniejszych** handlach korzennych Lwowa, Krakowa i prowincyi. Zamówienia załatwia fabr. **na bezzwłocznie.** (210-5-5)

Podpisany handel hurtowny rozsyła do wszystkich miejsc w Austryi-Węgrzech pocztą na zaliczkę, w pięknych 5-kilo koszykach, dobrze opakowane w trawę morską przeciw mrozom, najlepsze wyborowe dojrzałe **POMARAŃCZE** 30—40 sztuk, **CYTRYNY** 40—50 szt. po **zł. 1·90, za koszyk opłatny i oclony.**

133- 0-10) **R. Maiti w Tryeście.**

BOL ZĘBOW

wszelki, choćby najsilniejszy, usuwa nazawsze zaraz słynny **„LITON“**, gdy **żaden inny środek** niepomoże. Flakon 70 i 40 ct. u p. **E. Stockmara,** apt. w KRAKOWIE. (168-3-16)

KAWĘ z TRYESTU

netto 4¾ kilo

perłową Ceylon	złr.	9·40
Ceylon bardzo dobrą . .	„	6·65
Portoricco „ „ . .	„	7·98
„ . .	„	6·75
złotą Jawę	„	6·65
5 kilo koszyk pomarańcz lub cytryn .	„	1·90

rozsyła z opakowaniem, ocleniem i opłatą pocztową do każdej stacyi pocztowej (301-12-15)

N. Salvari w Tryeście.

Na żądanie cenniki opłatnie i darmo.

Sadzonki chmielowe

(WYSADKI).

Posyłam je w bardzo starannym wyborze z najlepszych miejsc *pól miasta Zatecza*, po zniżonych cenach. *Rozsyłka w połowie kwietnia.* Broszury o chowie darmo. Za *rzetelnością* mojej *obsługi* przemawia do *100 pism uznań* prawie ze wszystkich krajów chodujących chmiel, oraz **pierwsze odznaczenia** na wystawach rolniczych w *Norymberdze* 1877, *Fürstenfeld* 1878 i *Zateczu* 1881. (254-3-10)

Za małą prowizyą uskuteczniam także *sprzedaż* obcych chmielów na tutejszym targu. **Henryk Melzer,** handel agencyjny dla chmielu i chodowca chmielu w **Zateczu** (Saaz).

ZALICZKI

znacznie taniej niż wszędzie, udziela podpisany dom bankowy na wszelkie rodzaje **papierów państwowych, na listy zastawne, losy, akcye bankowe i kolejowe,** tudzież na **kwity zastawne Austryacko-Węgierskiego Banku, wiedeńskiej kasy oszczędności i Banku obrotowego.**

Klejnoty, przedmioty złote i srebrne, albo w pojedynczych sztukach albo w partyach, **przyjmujemy** na żądanie także na **komisową sprzedaż** i wypłacamy zaraz gotówką prawie do rzeczywistej wartości.

Zamówienia giełdowe uskuteczniamy za odpowiedniem pokryciem w gotówce lub w papierach punktualnie i po kursach oryginalnych. (180-6-12)

Teodor Noderer & Co.

w Wiedniu, am Peter, Nr. 7, I. Stock.

APTEKA „ZUM HEIL. LEOPOLD“ w WIEDNIU

Stadt, Ecke der Planken- u. Spiegelgasse,

FILIPA NEUSTEINA

poleca Szan. Publiczności szereg **środków rzeczywiście skutkujących i toaletowych,** które się we **wszelkich wypadkach** sprawdziły przez pewne wyleczenie. Tysiące świadectw są do przejrzenia. Szan. Publiczność uprasza się, żeby tylko te **środki za prawdziwe** przyjmowała, które opatrzone są **moją firmą.**

Neusteina ocukrzone

krew przeczyszczając. pigułki

św. Elżbiety,

sprawiają lekkie rozwolnienie, przeczyszczają krew, a przytem są zupełnie nieszkodliwe, przydają się szczególnie na słabości dolnych części ciała, przeciw febrze, słabościom organów płucowych, przeciw słabościom skórnym i ocznym, słabościom u dzieci i kobiet, usuwają każde zatwardzenie, to źródło wielu chorób. Pigułki te są w swym rodzaju wyrobem najdoskonalszym a przytem najtańszym. Zwój z 8 pudełkami, zawierający 120 pigułek, kosztuje 1 złr., pojedyncze pudełko 15 c.

Takowe są chlubnem świadectwem radcy dworu i profesora Pithy zaszczycone.

Ostrzeżenie. Każde pudełko nieoznaczone na wierzchu firmą: **Apotheke z. heil. Leopold** jest naśladowaniem, przed którego zakupnem ostrzega się publiczność. Trzeba dobrze uważać, aby nie otrzymać lichego wyrobu bez skutku, a może nawet szkodliwego, należy więc wyraźnie żądać **Neusteina pigułek św. Elżbiety**; na opakowaniu i opisie użycia uwidoczniony jest obok umieszczony podpis: Philipp Neustein Apotheker

Pomada Browna, jeden z najlepszych środków farbowania i konserwowania włosów, przywraca naturalną barwę włosów. Duży słoik 2 złr., mały 1 złr.

Dr Callmanna środek do farbowania włosów, zupełnie nieszkodliwy, nadaje każdy kolor (brunatny, czarny i blond) siwym włosom, 3 złr.

Proszek damski, oryentalny nadaje płci gładkości, delikatności i miękkości (różowy lub biały) po 1 złr. i 50 c.

Dr Fremonta likier regeneracyjny najlepszy środek wzmacniający i orzeźwiający, 2 złr.

Beaume Girome, wyborny środek na odmrożenia, 60 c.

Proszek do zębów Victoria pudełko 35 c., słoik 1 złr.

Cukierki małgorzatki, przeciw kaszlowi, 30 c.

Elektro-motoryczny naszyjnik przeciw ciężkiemu ząbkowaniu u dzieci, używany z najlepszym skutkiem, złr. 1 c. 50.

El Benito jedynie skutkujący środek przeciw wypadaniu włosów i do zupełnego uchylenia łupieżu, 1 złr. 80 c.

Sztuczny sok, preparowany z najlepszych soków ziół alpejskich w Szwajcaryi, uspakaja natychmiast każdy kaszel i ból w piersiach, 70 c.

Wyciąg aromatyczny, przeciw gośćcowi, poleca się najmocniej wszystkim na gościec i reumatyzm cierpiącym, 70 c.

Hallejskie pastylki jodowe zastępują zupełnie tran wątrobiany, leczą gnilec, zastarzałą kiłę, gruczoły, ból głowy, oczów itp. pud. 60 c.

Injection Cadelle, leczy w krótkim czasie każdy nieżyt pęcherza, śluzotok lub białe upławy, nie pozostawiając złych po sobie skutków, 1 złr. 60 c.

Menthin, wyborny środek żołądkowy, uśmierza kurcze, używ. także jako tynktura na zęby i woda do ust, 50 c.

Krople na wole używane z najlepszym skutkiem przec. wzdęciu szyi, 70 c.

Oreillon, na wszystkie choroby uszów, na głuchotę, szum w uszach i t. p. używa się ze skutkiem, 70 c.

Pasta do zębów Odontin, czyści brzydkie zęby, że się stają białe, 70 c.

Dr Bayera prawdziwa Pulcheryna, jest najlepszym środkiem przeciw plamom wątrobianym, piegom, nadaje płci koloru róży i lilij, 1 złr 50 c. i 80 c.

Po-ho, sprowadzone z Chin, uśmierza zaraz najmoc. migrenę i ból głowy, 1 złr.

Salicil-antisuitin, szczególnie przeciw nieznośnemu poceniu się rąk i nóg, 50 c.

Mydło salicylowe, najlepsze i najtańsze mydło, 25 c.

Schriera pigułki na zęby, są najlepszym środkiem na popsute zęby, 25 c.

Storax-Creme, cudownie skutkujące na wszystkie słabości skórne 80 c.

Dr Heidera proszek na zęby 35 c. i 60 c.

Wódka francuska ze solą lub bez soli flaszka 40 c

Proszek fiakierski, pudełko 30 cnt., uznany środek na kaszel i chrypkę.

Pomada tanninowa, słoik złr. 1·35, środek wybornie skutkujący przeciw wypadaniu włosów.

Creme de Vienne na chropowatą i pękającą skórę, słoik 1 złr. 20 cnt.

Victoria-Elixir hygienique doskonała woda do ust, flaszeczka 1 złr.

Dr Lengiela balsam brzozowy, uznany środek dla ochrony cery, 1 złr. 50 cnt.

Bittnera wyciąg z igliwia, wyrób destylacyjny z sosny pysznego zapachu leśnego, uznany jako najlepszy środek odwaniający powietrze pokojowe i zaraźliwe choroby. Flaszka 80 c., 6 flasz. 4 złr., pat. rozpylacz 1 złr. 80 c.

Maagera tran z wątroby miętusów 1 złr.

Krople żelaziste wyborny środek przeciw niedokrewności i blednicy, 1 flaszka 1 złr. 50 c.

Rhumin najlepszy środek przeciw nieżytowi, 70 c.

Woda anaterynowa do ust Poppa złr. 1·40. Dra Gölla proszek do potraw 84 c. Dra Pfeffermanna pasta na zęby po złr. 1·25. Polta pomada rezedowa po złr. 1·50 zawsze świeże na składzie. Norwegski tran wątrobiany w. flaszka 40 c. Proszek Ninon do rąk 50 c. Winkelmayera esencya 90 c., pomada 50 c. Kadzidło Esterhazy złr. 1·60 i 80 c. Depilatorium złr. 2·60 i 1·50.

Wielki skład perfum, mydełek, pomad itp. pierwszych firm paryskich. Wielki skład szczoteczek do zębów, pudrów i innych artykułów toalet. Polecam Szan. Publiczności leki w ocukrzonej formie mianowicie: chininę, kopaiwę, proszek Dowera, żelazo, tran rybi, bromkali, rumbarbarum, dwuwęglan sody, magnezyę itp. po najtańszych cenach. Znane specyfiki z farmacyi francuskiej, angielskiej, amerykańskiej, niemieckiej, szwajcarskiej i austryackiej zawsze na składzie. (213-5-6)

Wysyłam za gotówkę lub za zaliczką i opuszczam kupcom hurtownym znaczny rabat. Cenniki darmo i opłatnie.

Skład w Krakowie u p. W. Redyka apt.

Dra BEHRA wyciąg słodowy,

wyciąg zrobiony wedle osobnej metody z roślin leczniczych, który od wielu lat okazał się jako doskonały środek przeciw **chorobom nerwowym,** jak: **bole nerwowe, migrena, ischias, bole w krzyżach i grzbiecie, padaczka, porażenie, osłabienie i upławy nocne.** Oprócz tego używanym bywa **Dra Behra wyciąg nerwowy** z najlepszym skutkiem przeciw **gośćcowi i reumatyzmowi, sztywności mięśni, reumatyzmowi stawów i mięśni, nerwowemu bolowi głowy i szumieniu w uszach. Dr. Behra wyciąg nerwowy** tylko do zewnętrznego użytku.

Znak ochronny.

Cena flaszki z dokładnym opisem użycia **70 cent. w. a.**

Główny skład rozsyłkowy: Gloggnitz w Dolnej Austryi w aptece Juliusza Bittnera. (2946 8-10)

Skład w **Krakowie** u aptekarzy: K. Wiszniewskiego, S. Sobierajskiego, E. Stockmara, A. Siedleckiego i W. Redyka.

Uwaga. Przy zakupnie tego wyrobu zechce Szan. Publiczność zawsze na to uważać, aby każda flaszka miała na zewnętrznem opakawaniu powyżej odbity znak ochronny.

Gumowe pończochy przeciw nabrzmiałym żyłom

najlepszy wyrób z wełny nicianej i tkaniny jedwabnej, suspensorya, elastyczne nowo **poprawne** pasy rupturowe bez sprężyny poleca (100-9-24)

O. Neupert, dawniej **J. G. Zieger**

w **Wiedniu,** I, Graben Nr. 29, Trattnerhof.

Skład wszelkich paryzkich szczególności.

Rozsyłka wprost za zaliczką.

Do dzisiejszego Nru dołącza się **Cennik nasion kwiatów, krzewów, wysadków i t. p. Zakładu osieroconych chłopców w Krakowie przy ulicy Karmelickiej.**

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*